Dziś: pełna tabela loterii (na stronie 7-ej)

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
1.95 z odn. do domu
1.50 z odb. w Adm.

10 gr.

Rok VI. Kraków, Czwartek 24 września 1936 r. Nr. 269

Prezydent Hiszpanii został uwięziony?

Barykada z kobiet i dzieci w Alcazarze

BURGOS (PAT). Z Tetuanu donoszą, że flota powstańcza zdobyła rządową łódź podwodną, biorąc załogę do niewoli.

Trubia została zajęta przez oblężone w Oviedo wojska powstańcze pod dowództwem płk. Aranda. co oznacza, że wojska rządowe zostały odparte od Oviedo o 13 klm.

Wedle doniesień z Madrytu prezydent Azana został uwięziony przez komunistów. Kilku członków lewicy republikańskiej. którzy usiłowali się do niego przedostać. zostało zabitych.

PARYŻ (PAT). Wedle otrzymanych tu wiadomości. wojska narodowe prowadzą ofensywę na Bilbao.

W obszarze Tolosa oddział wojsk narodowych przerwał front wojsk rządowych pod Azpeitia i zdobył m. Azcoitia. Zwycięstwo to ma doniosłe znaczenie. ponieważ miejscowości te były bronione przez nacjonalistów baskijskich, któ rzy przez cały sierpień zwycięsko odpierali ataki wojsk narodowych.

Obecnie najpoważniejszym punktem oporu wojsk rządowych jest m. Eibar, gdzie znaj duje się fabryka broni, pracująca na trzy zmiany celem zaopatrzenia wojsk madryckich.

Wojska gen. Mola zajęły już drogi prowadzące do miasta, przy czym wyposażone są w wielką ilość artylerii, czołgów i samochodów pancernych z ka rabinami maszynowymi.

Ponieważ Eibar ze względu na fabrykę broni jest bardzo ważnym punktem dla gen. Mola należy spodziewać się niezwykłe zaciętej walki o tę miejscowość.

BARCELONA (PAT). Zaprzeczają tu kategorycznie wia domości prasy zagranicznej, ja koby prezydent Companys został zamordowany.

Wbrew informacjom radiostacji powstańczych, Companys nigdy nie był przedmiotem wrogich manifestacji, prze ciwnie zewsząd otrzymywał jednomyślne objawy sympatii.

Zaprzeczają też wiadomości, jakoby b. premier katałoński Barrera, radca Gassol i płk. Villallea zbiegli. Wszyscy oni znajdują się nadal na swych stanowiskach.

MADRYT (PAT). Agencja Fabra ogłasza następujący komunikat: Przejęto radiodepeszę z Burgos, nakazującą powstańcom w Alcazarze, aby za żadną cenę nie zwolnili kobiet i dzieci, znajdujących się w ich władzy, lecz przeciwnie, aby umieścili je w pierwszej linii w celu utrudnienia akcji wojsk łojalnych wobec rządu.

Świadczy to o zbrodniczej taktyce powstańców, którzy usiłują jeszcze korzystać z humanitarności i cierpliwości rzą du, używając jako barykady niewinnych ofiar, nie aby im przyjść z pomocą, lecz by owładnąć fabryką broni, rzeczywistym celem buntowników.

Wśród ludności cywilnej roś nie gniew przeciwko nieludzkiemu postępowaniu płk. Moscardo, który nie waha się poświęcić kobiet i dzieci. Elemen tarny obowiązek wojskowy nakazywał już oddawna wysadzenie w powietrzu Alcazaru.

Wbrew panującej zagranicą opinii, Alcazar nie jest odosobnionym zamkiem, lecz potężną fortecą, panującą nad miastem, które kosztowało już setki ofiar spośród ludności cywilnej. Zamiast położyć energicznie kres epizodowi, który unieruchomił tysiące żołnierzy, rząd, kierowany wzniosłymi uczuciami, nieuznawanymi przez buntowników próbował kilkakrotnie wszcząć rozmowy bądź za pośrednictwem prof. akademii wojskowej mjr. Rijo, bądź później przez ks. Mamarasa, bądź wreszcie drogą demarche korpusu dyplomatycznego w Madrycie, jednak bez rezultatu.

Odpowiedzialność więc za tę zbrodnię spada całkowicie na powstańców.

Działanie trockistów w Belgii

BRUKSELA (PAT). Agencja „Belga" donosi, że podczas rewizji, wykryto dokumenty stwierdzające łączność „rewolucyjnego ruchu socjalistycznego" z trockistami.

Znaleziono mianowicie korespondencję z Trockim dotyczącą utworzenia „czwartej międzynarodówki" pod kierownictwem Trockiego.

Trocki udzielał wskazówek w sprawie wybuchu zbrojnego powstania, podkreślając konieczność uzbrojenia „milicji robotniczej".

Wojska japońskie płyną do Chin

TOKIO (PAT). Donosząc o odpłynięciu do Chin kilku torpedowców prasa japońska podkreśla, iż rząd japoński wskazał władzom chińskim, że propaganda antyjapońska szkodzi w rezultacie samym Chinom.

W wyniku ostatnich incydentów rząd japoński uważa sytuację za nadzwyczaj groźną.

Min. Titulescu został otruty?

Stan jego zdrowia pogarsza się

PARYŻ (PAT). Prasa francuska, która bardzo żywo interesuje się chorobą min. Titulescu, już szeroko i wyraźnie notuje pogłoski, lansowane początkowo przez organ komunistyczny, jakoby min. Titulescu został otruty.

Pogłoski te oparte mają być na opinii niektórych lekarzy, iż zatrucie organizmu min. Titulescu nie jest wynikiem procesu chorobowego, lecz zostało wywołane w sposób sztuczny na długo przed momentem, kiedy min. Titulescu zapadł na zdrowiu.

Sprawozdawca „Paris Soir" Sauerwein, który udał się do łoża chorego do St. Moritz podaje, że min. Titulescu jeszcze przed chorobą miał mówić, iż grozi mu otrucie.

Chorego min. Titulescu pielęgnuje 8 lekarzy, m. in. i specjaliści paryscy z prof. Abrami na czele.

ST. MORITZ (PAT). Agencja Stefani donosi: Stan zdrowia b. rumuńskiego ministra Spraw Zagr. Titulescu pogarsza się. Gorączka wzrasta i zaznacza się upadek sił.

Rozdźwięki między Francją i Anglią

BERLIN (PAT). W związku z rozmowami niedzielnymi między premierem Blumem a min. Edenem, prasa tutejsza pisze o różnicach zdań, jakie rzekomo ujawniły się między stanowiskiem Anglii i Francji.

Dzienniki donoszą z Paryża, jakoby tamtejsze koła angielskie uważały, iż rozmowa pomiędzy Blumem a Edenem nie doprowadziła do realnych wyników.

Minister Eden ustosunkować się miał z rezerwą do propozycyj Bluma co do przeprowadzenia t. zw. konferencji pięciu nawet bez udziału Włoch i Niemiec.

Ambasador włoski w Paryżu

raniony w głowę podczas wypadku

PARYŻ (PAT). Wczoraj po południu na Quai d'Orsay samochód ciężarowy wpadł na wóz. którym jechał ambasador włoski Cerruti.

Ambasador został ranny w głowę. Przewieziono go natychmiast do kliniki. gdzie powstrzymano przede wszystkim upływ krwi. który był dość znaczny. Stan zdrowia ambasadora nie jest alarmujący.

Kłopot Ligi z Abisynią

Nagły przylot Negusa do Genewy

GENEWA (PAT). Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto raport komisji weryfikacyjnej, dotyczący pełnomocnictw wszystkich delegacji z wyjątkiem delegacji abisyńskiej, której pełnomocnictwa będą przedmiotem specjalnych badań komisji weryfikacyjnej.

Następne zgromadzenie przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego, którym został p. Saavadra Lamas, minister Spr. Zagr. Argentyny.

Delegacja abisyńska, która była obecna na Zgromadzeniu Ligi Narodów, nie brała udziału w głosowaniu, ponieważ mandat jej stoi pod znakiem zapytania.

LONDYN (PAT). Negus opuścił Londyn na specjalnie wynajętym samolocie w towarzystwie 6 osób. W chwili startu wsiadł do samolotu 7-my mężczyzna, przypuszczalnie Anglik.

Poselstwo abisyńskie w Londynie odmówiło wszelkich wy jaśnień w sprawie nagłego wy jazdu Negusa do Genewy, oświadczając jedynie, że przyczyny były nadzwyczaj doniosłe.

PARYŻ (PAT). Komplikacje, jakie na terenie Genewy wywołała sprawa udziału delegacji abisyńskiej w obradach Ligi, a przede wszystkim sensacyjna wiadomość, iż sam Negus osobiście udał się do Genewy, wywołały w paryskich ko łach politycznych przykre wrażenie.

W Paryżu nie spodziewano się bowiem, aby tym razem sprawa abisyńska wywołać miała jakieś komplikacje i niespodziewana wyprawa Negusa do Genewy zaskoczyła Paryż, budząc obawy, by nie powstało znów ochłodzenie stosunków między Genewą a Rzymem, a przede wszystkim między Genewą a Paryżem.

Stanowisko delegacji francuskiej w Genewie wyrażało się w tezie, która stwierdza, iż „Abisynia nie może zasiadać w tym Zgromadzeniu, gdyż pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej zostały udzielone przez rząd, który nie posiada już autorytetu w swoim kraju".

Prasa francuska z niezadowoleniem stwierdza, iż niedopuszczenie delegacji abisyńskiej wywołało tyle trudności i komplikacji.

Sprawozdawcy genewscy dzienników paryskich podkreślają, iż ponowne wypłynięcie sprawy abisyńskiej w Lidze wywołało już poważne niezadowolenie delegacji włoskiej, a wiadomość o przybyciu Negusa bynajmniej nie wpłynie na uspokojenie umysłów.

Umowy zbiorowe na G. Śląsku

P. minister Opieki Społecznej Marian Zyndram-Kościałkowski podpisał zarządzenie o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej ramowej umowy zbiorowej, obejmującej ogólne warunki pracy w przemyśle metalowym przetwórczym górnośląskiej części województwa śląskiego.

Jednocześnie podpisane zostało obwieszczenie o zamiarze nadania tej umowie mocy powszechnie obowiązującej w przemysłach elektrotechnicznym, chemicznym, drzewnym i papierniczym.

Same taryfy płac dla tych przemysłów mocy powszechnie obowiązującej nie uzyskały, jednak wszystkie te zostaną w najbliższym czasie za pośrednictwem komisarza demobilizacyjnego rokowania, zmierzające do ustalenia taryf płac dla tych zakładów, które dotychczas taryf tych nie posiadały.

Gdyby rokowania te wyniku nie dały, ustalenie specjalnych taryf płac dla zakładów niezrzeszonych nastąpi w drodze orzeczenia komisji pojednawczo rozjemczej w Katowicach.

W ten sposób na G. Śląsku nastąpi likwidacja istniejącego stanu beztaryfowego w wymienionych przemysłach niezrzeszonych.

Przymusowe badania lekarskie

wywołały wśród fryzjerów duże poruszenie

(B. J.) Od dłuższego czasu toczyła się w Polsce sprawa t. zw. przymusowych badań lekarskich dla fryzjerów. Władze nasze sanitarne, tak miejskie jak i państwowe wychodziły z założenia, że zakład fryzjerski, jako najbardziej podatny do rozwoju wszelkich chorób zakaźnych wymaga specjalnej kontroli lekarskiej.

W tym też celu wydano odpowiednie przepisy o przestrzeganiu porządku sanitarnego, poddano zakłady fryzjerskie częstej kontroli komisyjnej, a wreszcie ukoronowano tę troskę społeczną wydaniem zarządzenia o przymusowym badaniu lekarskim praktykujących pracowników fryzjerskich, oraz właścicieli zakładów, o ile ci osobiście obsługują klientów.

To ostatnie zarządzenie wywołało wielką burzę niezadowolenia. Fryzjerzy uderzyli na alarm i wnieśli do władz odpowiednich o nowelizację przepisu, który zdaniem ich godził w nic innego jak tylko w godność zawodową.

W numerze wczorajszym podaliśmy Czytelnikom wiadomość o oddaleniu wniosków o złagodzenie tej ustawy i o jej uprawomocnieniu się.

Jak zareagowali na to fryzjerzy warszawscy?

Na pytania te odpowiadają nam sami zainteresowani w szeregu rozmów, jakie przeprowadziliśmy w dniu wczorajszym.

— Badaniom lekarskim — mówi nam jeden z mistrzów fryzjerskich — poddawane były dotychczas wyłącznie kobiety lekkiego prowadzenia. Czuły się one z tego powodu bardzo pokrzywdzone i nawet najzdrowsze, unikały za wszelką cenę oględzin lekarskich. Wprowadzono więc t. zw. „budy", które wyłapują je na ulicach, aby ustawie stało się zadość. W chwili obecnej dziewczęta ulicy znajdą w tej dziedzinie sanitarnej nowych współtowarzyszów niedoli. Nie wiem tylko, czy rozporządzenie przyjmie formy najostrzejsze, aż do stosowania „budy" włącznie?..

— Czy idzie panom wyłącznie o upokorzenie? — zadajemy pytanie.

— Wykonanie ustawy nie może niby człowieka upokarzać. No, ale to w teorji, bo w praktyce nie wyobrażam sobie, żebym mógł bez rumieńca na twarzy stanąć w dorocznym ogonku „kontrolnych".

Inny z mistrzów fryzjerskich stawia sprawę z zupełnie innej strony.

— Nie wiem — mówi — dlaczego badaniom lekarskim mają podlegać tylko fryzjerzy, skoro naprzykład lekarze, którzy posiadają największe możliwości zakażenia pacjenta są z pod tej ustawy wyjęci. Czy pan miał kiedyś pewność, że lekarz kurujący pana na żołądek nie jest zarażony wenerycznie?! Albo lekarz kurujący pana na gruźlicę nie jest zdeklarowanym gruźlikiem? Więcej! Czy potrafiłby mnie pan uspokoić, że lekarz, który będzie mnie badał, sam nie będzie chory?!

Wszyscy fryzjerzy są jednakowo rozgoryczeni. Wielu z nich posuwa się nawet do twierdzenia, że gotowi są wyrzec się wykonywania zawodu, ale nie będą mieli odwagi chodzić na badanie.

Ostatniego głosu w tej drażliwej sprawie wysłuchujemy od jednego z działaczy na polu rzemiosła.

— Ustawa jest przykra — mówi on. — Tem przykrzejsza, że przestrzeganie jej w zasadzie nie odniesie oczekiwane go skutku. Bo przepisy mówią, że każdy praktykujący fryzjer musi corocznie poddawać się badaniom, przyczem otrzymuje od lekarza odpowiednie świadectwo. Kto jednak potrafi przewidzieć, czy fryzjer badany przez lekarza dnia 2 stycznia, już w dniu 3 stycznia nie nabawi się choroby wenerycznej! Czy wtedy wydane świadectwo lekarskie uchroni klienta od możliwości zakażenia? W żadnym wypadku! Do dnia 2 stycznia następnego roku, fryzjer taki może golić ile mu się podoba, może zakażać, a ustawa zadowolona spełnieniem siebie będzie tylko w ciszy zacierała ręce. W tych warunkach uważam, że korzyści sanitarne są niewspółmierne, z poniżeniem godności rzemieślnika, i dlatego reprezentować będę zdanie całego rzemiosła, jeśli powiem: *Przepisy te muszą być znowelizowane!*

Takie są głosy rzemiosła. W jednym z najbliższym numerów, w specjalnym wywiadzie zasięgniemy w tej sprawie opinii władz.

RADIO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 8.00 7.35 „Parę informacji". 7.40 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. „Czy to bajka czy nie bajka" (dla dzieci młodszych". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „Skrzynka rolnicza". 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka" (część IV-ta). Słuchowisko dla dzieci starszych. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej 1 p.p. Legionów. 16.45 Chór robotniczy „Zjednoczenie". 17.00 Koncert. 17.30 Pieśni szkockie. 17.50 „Anegdoty z życia Ibsena". 18.00 Pogadanka społeczna. 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Ireny ... skiej i Janiny Hupertowej (z Wystawy ... diowej). 20.00 Oktet Squire'a. 20.30 „... drówek mikrofonu". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. ... Koncert. 22.00 Wiadomości sportowe. ... Koncert. 23.00 Muzyka taneczna. Zakończenie audycyj o godz. 24.00.

Odznaczenia dla baloniarzy

„Monitor Polski" z dnia 22 b. m. ogłasza zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi za zasługi na polu sportu balonowego podpułkownikowi Julianowi Sielewiczowi, majorowi inż. Stanisławowi i Sergiuszowi Mazurkowi i kapitanowi Antoniemu Januszowi oraz zarządzenie pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 czerwca o nadaniu Srebrnego Krzyża Zasługi za zasługi na polu sportu balonowego porucznikom: Stanisławowi Brenkowi i Władysławowi Pionko, — Brązowego Krzyża Zasługi za zasługi na polu sportu balonowego starszemu majstrowi wojskowemu Stanisławowi Pawłowi Wudkowskiemu, — majstrowi wojskowemu Wacławowi Maciejewskiemu i Feliksowi Grajewskiemu, podwróżnikowi w Legionowie.

Hojny dar K.K.O. m. Warszawy

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz przyjął dnia 22 września b. r. w gmachu Generalnego Inspektoratu przedstawicieli Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy w osobach prezesa rady Kasy, prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego, dyrektora kasy p. E. Zachorzewskiego i zastępcy dyrektora p. St. Ratyńskiego.

Delegacja wręczyła p. gen. Śmigłemu-Rydzowi czek na sumę zł. 50.000, które rada Komunalnej Kasy Oszczędności miasta stoł. Warszawy uchwaliła ofiarować na Fundusz Obrony Narodowej.

Zwrot nadpłaconych podatków

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie mające na celu ułatwienie płatnikom odbioru w gotówce nadpłaconych podatków.

W myśl tego zarządzenia, zwroty nadpłat w podatkach bezpośrednich, opłatach stemplowych, w podatku od spadków i darowizn, od lokali i placów budowlanych, mogą być wypłacane bezpośrednio w kasie urzędu skarbowego, w drodze przelewu należnej sumy na konto czekowe P. K. O. lub też przekazem.

Wypłata bezpośrednia lub przelew na konto P. K. O. może nastąpić tylko na pisemną prośbę płatnika. W przeciwnym razie zwrot nadpłaconych podatków ma być dokonywany za pośrednictwem poczty.

Zabójstwo podczas sporu

WIEDEŃ (PAT). W Winpling (Górna Austria) w czasie sprzeczki na temat komunizmu, pewien komunista zabił sztyletem swego przeciwnika politycznego. Tłum usiłował zlynczować zabójcę.

Film środkiem nauczania

Ministerstwo Oświaty wprowadza w bieżącym roku szkolnym tytułem próby sensacyjną inowację w dziedzinie metod nauczania.

W szkołach średnich użyty ma być na szerszą skalę film dla nauczania przyrody, geografii i historii. O ile nauka przy pomocy filmu wyda dodatnie rezultaty w przyszłości będą zakupywane odpowiednie filmy i aparaty projekcyjne dla wszystkich gimnazjów państwowych.

Pożar ruin Alcazaru

TOLEDO (PAT.) Korespondent Havasa podaje, że po wizycie premier Largo Caballero wśród oddziałów walczących pod Toledo, artyleria rządowa wzmogła wczoraj wieczorem ogień przeciwko jedynej pozostałej wieży Alcazaru.

Oddziały rządowe, które zajęły już kilka przyległych do fortecy zabudowań zostały wycofane. Grupa milicjantów i anarchistów podkradła się pod tę część Alcazaru, gdzie znajdują się kuchnie, rozlała tam kilka beczek benzyny, po czym wznieciła ogień za pomocą granatów.

Pożar trwał całą noc.

Oddziałom rządowym udało się też odrzucić poza ruiny dowództwo wojskowe oblężonych, które się tam schroniło.

W dniu wczorajszym czynna była jedynie artyleria rządowa, na której ogień oblężeni nie odpowiadali.

Wczoraj rano w ogrodach Alcazaru schwytano członka gwardii cywilnej, który natychmiast został osądzony przez trybunał doraźny, skazany na śmierć i rozstrzelany za udział, jak się sam przyznał, w tłumieniu ruchu rewolucyjnego w Asturii w październiku 1934.

Komisja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, która zamierzała podjąć nową demarche w celu uwolnienia z Alcazaru kobiet, dzieci i starców, doszedłszy do wniosku, że oblężenie kończy się i że jej interwencja byłaby spóźniona odjechać ma do Barcelony.

Sytuacja na frontach pod Madrytem

MADRYT (PAT) Po dwóch miesiącach zaciętej walki najważniejszym stał się front środkowy ze względu na bliskość Madrytu i na środki, jakimi rozporządzają obie strony.

Jest rzeczą oczywistą, że zajęcie stolicy dałoby powstańcom znaczną przewagę.

Front środkowy składa się z dwóch odcinków: północnego i północno - zachodniego w górach Guadarrama.

Linia frontu tego od pierwszego dnia nie uległa znaczniejszej zmianie i służy wyłącznie jako linia ochronna przed powstańcami, których jedyny znaczniejszy wysiłek skierowany jest, jak się zdaje, przeciw miejscowości Lozoyuela, która posiada wielkie zbiorniki wody do picia, zaopatrującej część Madrytu.

Walka na froncie górskim z każdym dniem będzie coraz powolniejsza i trudniejsza z uwagi na rozpoczynające się chłody, które w środku zimy dochodzą do 15 — 20 stopni poniżej zera.

Poczynając od Arenas de San Pedro zaczyna się odcinek Talavera i dolina Tagu, stanowiące idealną drogę dla inwazji, skąd powstańcy zaatakują zapewne Madryt.

Powstańcy usiłują zacieśnić te dwa koła opasujące Madryt. Punktem newralgicznym komunikacji kolejowej Madrytu z Katalonią jest Aranjuez, położony około 50 klm. na północo - wschód od Toledo i od którego wojska nacjonalistyczne są jeszcze dość daleko.

Wybuch bomby w Jerozolimie

JEROZOLIMA, (PAT). — Wczoraj rano w najbliższym sąsiedztwie Konsulatu Generalnego R. P. w Jerozolimie wybuchła bomba. Dwoje dzieci arabskich zostało zabitych, jeden mężczyzna i jedna kobieta odniosły rany.

Czy wiecie, że...

— Najdłuższy tren, jaki zdobył kiedykolwiek suknię kobieca nosiła Katarzyna Wielka w Petersburgu na uroczystości dworskiej w roku 1762. Tren ten miał około 75 metrów długości i nosić go musiało 50 paziów.

— Jednym z najstarszych przemysłów jest przemysł wielorybniczy, który istnieje już przeszło 1000 lat. Obecnie ogólne dochody z tego przemysłu wynoszą przeciętnie 7 mil. dol. rocznie.

Finansiści francuscy w stolicy

Pożyczka na rozbudowę linii kolejowej Śląsk—Gdynia

W wyniku ostatnich wizyt polskich i francuskich mężów stanu, które doprowadziły do ponownego zacieśnienia i pogłębienia wzajemnych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych, przybyła do Warszawy delegacja francuskich finansistów.

W skład jej wchodzą pp. Koehl, Benezit i Chabanne, przedstawiciele „Banque des Pays du Nord" i koncernu „Schneider-Creuzot".

Przypominamy, że grupa tych finansistów zawarła z Polską w r. 1929 umowę na budowę linii kolejowej Śląsk — Gdynia.

Finansiści zobowiązali się do udzielenia specjalnej spółce Polsko-Francuskie Towarzystwo Kolejowe pożyczki w wysokości 1 miliarda franków na budowę tej linii kolejowej. Jednakże francuscy kapitaliści wypłacili Polsce tylko 400 milionów franków.

Rząd polski własnymi środkami wykończył budowę tej linii kolejowej oraz prowadzi jej eksploatację na rachunek Towarzystwa Kolejowego Polsko-francuskiego.

Wskutek wstrzymania dopływu kapitałów francuskich magistrala Śląsk — Gdynia posiada tylko jeden tor.

Obecnie w ramach rozmów gospodarczych, zmierzających do pogłębienia stosunków gospodarczych między państwami sojuszniczymi, przybyła do Warszawy delegacja francuskich kapitalistów.

Francja wyraziła możliwość wpłacenia dalszej należności owczesnej umowy. W tych warunkach już na wiosnę rozpocznie się robota nad budową drugiego toru oraz szeregu obiektów kolejowych.

W Warszawie ustala się obecnie różne szczegóły.

— Gdzie leży Malaga?

— U mojego ojca, w piwnicy, panie psorze!

Wesoły kącik

Kokietka

— Dlaczego pan się pokłócił z żoną, panie Zajczyk?

Pan Zajczyk gniewnie zmarszczył czoło.

— Dlatego, że była kokietką!

— Zdradzała pana?

— Co to, to nie. Ona jest bardzo porządna...

— Tylko co?

— Tylko ona się bardzo lubi podobać.

— To nie grzech! Mąż powinien być zadowolony, że się żona podoba.

Pan Zajczyk uśmiechnął się gorzko.

— Podoba? Komu się ona podoba? Psu z kulawą nogą też nie!

— Więc o co pan był zazdrosny?

Pan Zajczyk zrobił zdziwioną minę.

— A kto mówi, że byłem zazdrosny?

— Więc dlaczego, psiakość, pan się z nią rozszedł?!

— Dlatego, psiakość, że nie mogłem z nią żyć!

Rozmówca pana Zajczyka otarł spocone czoło.

— Nic nie rozumiem!

— Chwileczkę, zaraz pan zrozumie, opowiem panu wszystko.

Pan wie, że jestem człowiekiem pracy. I jak wracam wieczorem zmęczony do domu, odrazu kładę się spać. A jak się kładę spać, to chcę spać!

Dwie godziny u mnie trwa zanim zasnę, o drugiej nareszcie zasypiam. I nagle budzi mnie jakiś hałas.

Otwieram oczy, patrzę... Co się dzieje?

Moja żona zrywa się z łóżka, zapala światło, w koszuli leci, jak wariatka, do lustra i zaczyna się czesać, pudrować, malować...

Rozumie pan?.. O drugiej w nocy ona ni z tego, ni z owego grzeje żelazko i sobie karbuje włosy... Potem czerni sobie rzęsy, maluje wargi, potem leci do szafy, kładzie czystą koszulę i potem gasi światło i znów się kładzie do łóżka.

Jak to się stało pierwszy raz, ja się cały trzęsłem ze strachu. Myślałem, że ona zwariowała.

Schowałem się pod kołdrę, wysadziłem tylko nos i spytałem się delikatnie.

— Rózia! Co ci jest?.

Moja żona obojętnie wzruszyła ramionami.

— Co ma być? Nic mi nie jest. Musiałam się doprowadzić do porządku.

— Po co?

— Widzisz... mnie się śnił jakiś elegancki brunet i mnie się śniło, że on podszedł do mnie i zaczął rozmawiać. A ja nie byłam ani upudrowana, ani uszminkowana, ani wogóle nic... Mnie się tak gorąco zrobiło ze wstydu, że się obudziłam.

— Rózia! Ale po co się jeszcze teraz pudrujesz?

— Jakto po co? Jeżeli on mi się za chwilę znów przyśni, to ja się już nie chcę po raz drugi budzić ze wstydu...

—

Pan Zajczyk westchnął ciężko.

— Pan rozumie, co to za kokietka? I tak co noc! Co noc jej się ktoś śnił i co noc, ja się budziłem, bo ona się musiała upiększyć.

W końcu już miałem tego dość.

— Rózia! — powiedziałem jej. — Ja nie chcę żebyś mnie więcej budziła! Przygotuj się przed spaniem, nawet lakierki włóż do łóżka, psia krew! Upudruj się, umaluj, rób co chcesz, ale wszystko przed pójściem spać! Rozumiesz?

To moja żona się uparła, że nie chce.

— A jak mnie się nikt nie przyśni? To po co mam leżeć w łóżku upudrowana i umalowana, jak wariatka?..

Widziałem, że nic nie poradzę, to machnąłem ręką i poszedłem spać do hotelu. Już teraz pan wszystko wie.

Napoleon Sądek.

Trzeba się zająć bezrobotnymi

którym kończy się praca, bo kończy się sezon

Okres robót publicznych ma się ku końcowi. Tym samym szereg bezrobotnych utraci pracę. Rozpoczyna się dla nich najcięższa pora. Długie miesiące bezrobocia.

Większość robotników sezonowych nie posiada praw do ustawowych zasiłków. Pada więc całym ciężarem na społeczeństwo.

Wiemy, że istnieją różne formy pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym. Pracują tu zarówno instytucje społeczne, korzystające z pomocy państwowej, jak również różne instytucje filantropijne, samorządowe i t. p. Wiemy, że pomoc ta, niestety, nigdy nie była dostateczna.

Zakończony obecnie sezon robót publicznych należał bez sprzecznie do najlepszych w ciągu ostatnich lat. Nadchodząca zima będzie więc dla wielu bezrobotnych łatwiejsza, ale niemniej przeto będzie okresem ciężkim.

Wysiłki Rządu zmierzają oczywiście do tego, by zwiększony stan zatrudnienia był stały. Nie jest to jednak tak łatwe. Trzeba dopiero rozszerzać nasz rynek, trzeba stwarzać warunki do istnienia nowych stałych warsztatów pracy, połykających bezrobotnych.

Nie ulega wątpliwości, że osiągnęliśmy pewne zwiększenia stałej ilości zatrudnionych, ale większość i to bardzo znakomita, osób, które znalazły zatrudnienie w kończącym się sezonie, to jadnak że tylko robotnicy sezonowi.

Tymi trzeba się zająć podczas zimy.

Od dłuższego czasu zastanawiano się nad rozszerzeniem formy pomocy dla bezrobotnych w martwym sezonie, w ciągu zimy. Fundusze państwowe na ten cel są szczupłe. W obecnych warunkach jest niemal niemożliwością ich rozszerzenie.

Wprowadzono od lat szereg specjalnych podatków, które służą do pomocy dla bezrobotnych. Kierowane są one do Funduszu Pracy.

Obecnie rozważany jest jeszcze jeden projekt, który winien znacznie zwiększyć fundusze, przeznaczone wyłącznie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Chodzi o to, by całe społeczeństwo, bez różnicy stanu posiadania, przyszło z pomocą bezrobotnym. Pod uwagę bierze się istniejącą już od kilku lat w Niemczech specjalną formę opodatkowania. Polega ona na tym, że raz miesięcznie wszędzie, zarówno w restauracjach, jak i domach prywatnych, podaje się obiad, złożony z jednego dania.

Oszczędności uzyskane dzięki temu przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych. Projektuje się następujące zasady tego datku:

Obiad w lokalu luksusowym 3 zł., na pomoc zimową przeznacza się 2 zł., w restauracjach pierwszej kategorii cena obiadu 1 zł. 75 gr., dla bezrobotnych przeznacza się z tego 75 gr., w restauracjach drugiej kategorii obiad 1.10 zł., dla bezrobotnych 60 gr., restauracje trzeciej kategorii, mleczarnie, jadłodajnie prywatne — obiad 1 zł., dla bezrobotnych przeznacza się z tego 50 gr.

Administratorzy domów mieliby obowiązek inkasowania sum od lokatorów. Oblicza się, że z tego źródła możnaby uzyskać kilkadziesiąt milionów złotych, co na nasze warunki jest bardzo wiele.

Obok tej formy pomocy zimowej nie wyklucza się jeszcze innych, jak np. zbiórek publicznych. I ten rodzaj został już wypraktykowany w Niemczech. U nas ubiegłej zimy we Lwowie urządzono zbiórkę uliczną dla bezrobotnych, przy czym kwestatorami były najwybitniejsze osobistości miasta, a więc wojewoda, starosta, prezydent miasta i t. p.

Zbiórka ta dała bardzo dobre wyniki.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych jest w tej chwili poważną troską Rządu. Faktem jest, że sama sprawa pomocy, została już przesądzona.

Los bezrobotnych zapowiada się lepiej, aniżeli w latach poprzednich. Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało już odpowiednie projekty. Decyzje zapadną na najbliższym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów i Radzie Ministrów.

Ataki histerii i białej gorączki

podczas dwóch procesów sądowych

Wczorajszy dzień rozpraw na sali Nr. 3 Sądu Okręgowego w Warszawie upłynął pod znakiem niezwykłych wypadków ataku histerii i białej gorączki.

Na wokandzie znalazła się sprawa niejakiej Szpryncy Jarczun, oskarżonej o zelżenie narodu. Jarczun wracała tramwajem z cmentarza praskiego, gdzie pochowała swą zmarłą matkę. Łzy zalewały jej oczy. Na tej samej ławce siedziała rodzina Adamskich, która w pewnym momencie wybuchła żywiołowym śmiechem. Jarczun śmiech ten wzięła jako na igrawanie się z jej nieszczęścia i podniósłszy się z ławki, pięścią uderzyła Adamską w twarz. Padły też z jej ust obelżywe wyrazy, które właśnie stały się podstawą aktu oskarżenia.

Taki przebieg wypadków opisali świadkowie a m. inn. konduktor tramwajowy Edward Z. Po nim zeznawał świadek odwodowy, który zajście przedstawił w zgoła odmiennym świetle.

Wówczas to świadek Edward Z. zerwał się z miejsca i zaczął krzyczeć:

— Ona kłamie! Tak nie było! —

Po chwili przejęty widać swą rolą świadek Z. zaczął rzucać się i rwać na sobie ubranie. Woźny sądowy z trudem wyprowadził histerycznego świadka na korytarz i to go uchroniło przed popełnieniem harakiri na sali sądowej.

W rezultacie Jarczun została skazana na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Zaraz po tej sprawie, miała być rozpoznawana, odraczana już trzykrotnie sprawa głośnego awanturnika Edwarda Huszczy, który wraz z dwiema prostytutkami dopuścił się czynnej napaści na posterunkowego w Halach Mirowskich.

Przed wywołaniem sprawy Huszczo dostał ataku białej gorączki. Niesamowite ryki, jakie dobywały się z jego piersi, słychać było w całym budynku sądowym.

Huszczo nie dopuszczał do siebie nikogo.

Skończyło się w ten sposób, że wezwano karetkę Pogotowia, która przewiozła rozwścieczonego awanturnika do szpitala.

Sprawa uległa odroczeniu.

Solidny urzędnik — bandytą

Sąd skazał go na 3 lata więzienia

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoznawano rzadką sprawę o rozbój, dokonany przez wywodzącego się z uczciwej rodziny biuralistę z zawodu Franciszka Kulpińskiego. Kulpiński przez wiele lat uczciwie pracował w różnych przedsiębiorstwach i zyskał opinię solidnego urzędnika.

Przed kilku laty w Kulpińskim nastąpił nagły zwrot. Zaniedbał się w obowiązkach i zaczął marzyć o „łatwym“ chlebie.

Popadł wówczas w kolizję z kodeksem karnym i za kradzież skazano go na 2 tygodnie więzienia.

W czerwcu Kulpiński, idąc ulicą, zauważył jakąś kobietę, dostatnio ubraną. Kobieta weszła do bramy. Kulpiński wszedł za nią na schody i tu dobytym kamieniem uderzył ją w tył głowy. Niewiasta zwaliła się na ziemię półomdlała. Kulpiński zerwał wówczas z jej ręki pierścionek oraz torebkę, po czym rzucił się do ucieczki. Schwytano go jednak w bramie z kompromitującym dowodem rzeczowym w postaci kamienia.

Sąd skazał wykolejonego biuralistę na 3 lata więzienia.

Niezwykła historia małżeńska

przyczyną sensacyjnej sprawy sądowej

Porucznik Józef Pl.-Pl-ski zakochał się w nadobnej pannie Zofji W., a że i matka jej miała dość pokaźną nieruchomość, przed młodymi otworzyła się droga do małżeństwa. Obowiązujące bowiem przepisy wojskowe zabraniają oficerom młodszym wstępowania w związki małżeńskie, chyba, że oficer wykazać się może dochodem równym poborom majora na stanowisku dowódcy batalionu.

Rzecz ułożono w ten sposób, że pani W. podpisała zobowiązanie, iż płacić będzie młodej parze po 191 zł. miesięcznie. Władze wojskowe udzieliły zezwolenia na ślub i młody porucznik wprowadził do swego domu nadobną małżonkę.

Dziwnymi drogami kroczy szczęście ludzkie. Nie przebywało ono długo pod dachem porucznikostwa Pl-skich.

Po kilku tygodniach zaledwie pani porucznikowa wróciła do domu swej matki, gdzie starała się zapomnieć o swym niefortunnym małżeństwie.

Aż tu po 17 miesiącach por. Pl-ski wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko swej teściowej, żądając zasądzenia za cały okres po 191 zł. miesięcznie. Do powództwa dołączono ów rewers, podpisany przez panią W.

W Sądzie Okręgowym teściowa z całym oburzeniem odpierała roszczenia zięcia, wywodząc, że zobowiązanie podpisała na wypadek trwania małżeństwa. Zięć zaś, który już po paru tygodniach odesłał swą żonę pod matczyną strzechę, nic może żądać nic, ponieważ faktycznie nie utrzymywał żony.

Na tę okoliczność teściowa wskazała świadków.

Sąd Okręgowy, opierając się na dokumencie i uważając, że badanie świadków ponad osnowę dokumentu jest niedopuszczalne, powództwo w całości zasądził.

Od tego wyroku odwołała się pani W. do Sądu Apelacyjnego. Tu w całej tej sprawie nastąpił niespodziewany zwrot.

Sąd Apelacyjny, uznając, że kwestia pożycia małżeńskiego a w szczególności długość jego trwania ma decydujące znaczenie, dopuścił wszystkich świadków pani W.

Decyzja ta przesądza o wyniku sporu.



Kobieta pragnie miłości...



Tragiczne dzieje dwóch sióstr, kochających jednego mężczyznę

Zdzisław najenergiczniej usiłował rozwiać złudzenia Izy:

— Nieszczęsna kobieto, czy doprawdy przypuszczasz, że twoje słowa zdołają zburzyć miłość Danusi, lub choćby tylko nią zachwiać? — mówił. — O, nie! Zbyt płomiennie kochamy się oboje, aby cokolwiek zdołało osłabić naszą miłość. Ponieważ Danusia kocha mnie prawdziwie, szczerze i idealnie, nie pytała więc wcale o moją przeszłość. Była dla niej najzupełniej obojętna. To też broń, którą chcesz ją uderzyć, zwróci się jedynie przeciw tobie. Nie zmniejszy jej miłości ku mnie, natomiast jej miłość ku tobie zmieni w nienawiść. Nikt i nic na świecie nie zdoła nam przeszkodzić. Będziemy do siebie należeli, bo inaczej wcale być nie może i nie powinno. To też niczym nie uszczuplając naszej miłości, stracisz tylko serce siostry.

Iza ryknęła, jak zraniona lwica:

— Więc chcesz, abym ją znienawidziła? Chcesz, abym w niej widziała tylko nieprzyjaciółkę, złodziejkę, która mi wydarła serce ukochanego i aby wszelkie tkliwsze uczucie dla niej zamarło w mym sercu raz na zawsze?

— A czyż to już się nie stało? Czyż nie dajesz codziennie jej i nam wszystkim dowodów swej okrutnej nieprzyjaźni i straszliwej nienawiści? Nie zdołasz już nam wyrządzić więcej zła, niż to uczyniłaś dotychczas...

— Tak ci się zdaje? — zawołała Iza z dziką zjadliwością. — No więc przekonasz się o tym wkrótce!... W bardzo niedalekiej przyszłości!...

— A tymczasem precz stąd! — krzyknął Zdzisław. — Precz stąd natychmiast, słyszysz? I żebym cię więcej tu na oczy nie widział!... Nie odważ się nigdy więcej przekraczać progu mego domu! Służbie nakażę wyrzucać cię za drzwi, ilekroć odważysz się jeszcze tu przybyć!...

Iza znów rzuciła się ku drzwiom, za którymi spodziewała się znaleźć Danusię.

Ale Zdzisław w napięciu nerwowym zapomniał o bólu ręki i skoczył szybciej od niej ku tymże drzwiom, zagradzając przejście.

Wskazał jej energicznym gestem drzwi, przez które weszła, wołając:

— Precz!!! Precz natychmiast, ty żmijo!...

— Dobrze — syknęła rzeczywiście, jak żmija. — Pójdę, ale biada ci i biada jej!... Od dziś nie mam już kochanka, nie mam już siostry! Mam tylko parę zaciętych wrogów!

To rzekłszy, błyskawicznie wyszła, zatrzaskując drzwi za sobą.

— Nieszczęsna — szepnął Zdzisław. — Jak mi jej żal!...

Po chwili otworzył drzwi, za którymi była Danusia.

Stała, trzymając się kurczowo stołu drżącą ręką. Serce jej drżało ze wzruszenia, piersi falowały nerwowo...

— To ty, Danusiu? — zapytał Zdzisław. — Ty u mnie? Czy mam wierzyć mym oczom? Czy to nie sen?

— Czyż to nie zupełnie zrozumiałe? Gdy małżonek cierpi, małżonka powinna czuwać przy nim.

— Ale jakże się dowiedziałaś?

— Zupełnie przypadkowo — wybełkotała. — Podsłuchałam rozmowę służby, z której dowiedziałam się, że zostałeś ranny w pojedynku. Nie powiedziano mi ani przyczyny pojedynku, ani z kim się pojedynkowałeś. Mówiono mi wszakże, że zostałeś ciężko ranny. Rzuciłam więc wszystko, nie zwracałam uwagi na nic i podążyłam tu...

— O, jakże ci jestem wdzięczny, najdroższa, za ten nowy objaw miłości! Co do mojej rany zaś, to choć jest poważna, ale bynajmniej nie zagraża mojemu życiu. Widzisz, że lekarz pozwolił mi nawet nie leżeć w łóżku. I nie to bynajmniej jest źródłem mych cierpień. Niestety, mam gorsze i znacznie groźniejsze, bardziej palące. Ale pomówmy najpierw o tobie. Jak ci się udało zbiec?

— Ani ojca, ani siostry nie było w domu. Zresztą, postanowiłam już nikogo nie oszczędzać i z nikim się nie liczyć. Zdecydowałam się odważnie przeciwstawić się gniewowi ojca. Jestem pełna odwagi i zdecydowania. Ojciec dał mi znać, że już za kilka dni ma się odbyć mój ślub. Przysięgałam mu, że nie pójdę do ślubu, choćby mnie gwałtem pędzono... A gdyby nawet im się udało zaprowadzić mnie przed ołtarz, na zapytanie księdza, odpowiem: „Nie", choćby miał z tego nie wiem jaki skandal wyniknąć.

Mówiła to z taką stanowczością, że nie mogło być najmniejszej wątpliwości o tym, że spełni swe zamierzenia. Było jasne, że Danusia nie ulegnie w żadnym wypadku.

— Ale czy wiesz, że ojciec może naprawdę oddać cię do klasztoru?

— Wiem o tym i w tym wypadku usłucham go z radością. Będę miała bowiem prawo żądać, aby panna Lerska wiedziała, w jakim klasztorze będę się znajdowała. Tam przynajmniej będzie mogła mnie śmiało odwiedzać i umacniać mnie w mych nadziejach na szybkie połączenie się z tobą. Po tym mogę zawsze powiedzieć, że nie czuję w sobie powołania do życia zakonnego. Trzy lata to akurat okres nowicjatu, po którym trzeba się wypowiedzić ostatecznie. Ty także będziesz wiedział, gdzie jestem i pewno znajdziesz sposób, aby za pośrednictwem panny Lerskiej przysyłać mi po parę słów, które dadzą mi siłę wytrwania.

— Będziemy więc musieli jeszcze czekać trzy lata?

— Tak, to w każdym wypadku. Ale przeczekamy z łatwością, bo już będziemy pewni naszego szczęścia. Nawet dla tego naszego szczęścia jest lepiej pocierpieć jeszcze te trzy lata, aby po tym nikt nie mógł niczego zarzucić naszemu związkowi.

Głos Danusi, poważny i delikatny zarazem, wydawał się Zdzisławowi najpiękniejszą muzyką niebiańską. Wyczuwał, że wszystko wydaje się Danusi najzupełniej jasne i oczywiste i że nic na świecie nie zdoła już tu niczego zmienić.

To też choć bardzo mu było teraz źle i ciężko na duszy, zawołał:

— Danusieńko, o jakże cię ubóstwiam!

Ze łzami szczęścia w oczach oboje szeptali sobie słowa miłości i uwielbienia. Brzmiały im, jak nieziemskie upojne dźwięki i przenikały do głębi rozmiłowanych serc.

Tymczasem Iza odjeżdżała z Warszawy, szalejąc z wściekłości, dysząc żądzą zemsty. Bełkotała słowa nienawiści i oburzenia:

— Ach, zgubię ich, zniszczę, unicestwię!... Danusia nie będzie żoną Zdzisława, ani nawet jego kochanką!... Chyba po moim trupie!.... Nie będą do siebie należeli, póki ja żyję!

Była sama w przedziale pierwszej klasy, który wiózł ją na wieś, mogła więc nieskrępowanie wykrzykiwać rozmaite groźby i wygrażać rękoma. Gdyby ktoś ją podpatrzył, wziąłby ją za obłąkaną, zwłaszcza, patrząc na jej błędne oczy.

Z tego wszystkiego zapomniała nawet zamówić konie na stację, musiała więc iść na piechotę aż do samego domu.

— Czy hrabia w domu? — zapytała, gdy wreszcie dotarła do siebie.

— Owszem, jest u siebie...

— Proszę powiedzieć, że muszę z nim natychmiast porozmawiać w bardzo pilnej sprawie.

Dalszy ciąg jutro.

JÓZEF BIAŁOSKÓRSKI

Pod palącym słońcem Afryki

Ze wspomnień b. sierżanta Legii Cudzoziemskiej w Maroku

Tajemnice haremów w Afryce

XXXII.

— Może chce, by go posłać na tamten świat — zauważył drugi. — Zapytam go o to.

Podszedł do Araba i groźnie zapytał.

— Co, nie podoba ci się nasza wizyta?

Arab milczał. Legionista wykorzystał to milczenie i zbliżył się do jednej z niewolnic. Arab podskoczył jak oparzony i jednym susem znalazł się przy żołnierzu i chwycił go za gardło.

Myśmy zaś odrazu go „uspokoili". Parę uderzeń kolbami, nauczyło go gościnności. W milczeniu spoglądał na żołnierzy, którzy dobierali się do niewolnic. Tylko chwilami rzucał na nich groźne spojrzenia, i z ust ciekła mu z wściekłości piana.

Niewolnice jednak nie były skore do flirtów. Widocznie bały się, że kaid po naszym odejściu zemści się na nich za to, że z nami rozmawiały. Żołnierze odrazu się tego domyślili i jeden z nich, który doskonale mówił po arabsku, zwrócił się do kaida:

— Pamiętaj, stary ośle, że zmusimy kobiety do rozmowy z nami. Żebyś im nie wyrządził krzywdy po naszym odejściu. Wbij to sobie w pamięć, bo inaczej będzie z tobą źle.

Arab nic nie odpowiedział, tylko oczy rozbłysły mu z gniewu.

Wkrótce opuściliśmy domek kaida i skierowaliśmy się w stronę obozu. Zaledwie tam przybyliśmy, gdy rozległy się przeraźliwe krzyki. Zaczęliśmy nadsłuchiwać. Dobiegały one z domku kaida. Nie namyślając się ani chwili, ruszyliśmy biegiem w powrotną drogę.

Wbiegliśmy do domku kaida i oczom naszym ukazał się niecodzienny widok. Wszystkie osiem niewolnic były rozebrane do naga, a wściekły kaid biegał wokoło nich i smagał je do krwi biczem. W ten sposób karał je za to, że z nami rozmawiały.

Jeden z żołnierzy, nie rzekłszy słowa, zdjął karabin i tak silnie zmierzył kolbą Araba, że ten runął jak długi na podłogę. Kobiety wybuchły płaczem, podbiegły do kaida i zaczęły się do niego tulić. Z trudem odgoniliśmy je, a żołnierz, który znał arabski, tłumaczył im, że to jeszcze zbyt łagodna kara dla kaida, że temu zwierzowi należy się śmierć za tak bestialskie traktowanie kobiet.

Gdy Arab to usłyszał, zerwał się z podłogi i ugryzł legionistę w nogę. Ten krzyknął z bólu i z całej siły kopnął kaida. Kopnięcie było fatalne. Arab nie ruszył się już z miejsca, powędrował na tamten świat.

Lotem błyskawicy rozeszła się po wsi wiadomość o zabójstwie kaida. Ze wszystkich stron zaczęli nadciągać Arabowie, przybierając groźną wobec nas postawę. Sytuacja stawała się niebezpieczna. Wystrzeliliśmy w powietrze na alarm.

Po kilku chwilach na miejscu wypadku zebrała się cała kompania z kapitanem na czele.

Kapitan zapytał nas o powód tej awantury. Chcąc uniknąć kary, musieliśmy kłamać. Opowiedzieliśmy mu więc, że kaid napadł na legionistę i zaczął go gryźć. Ten w obronie własnej, kopnął go. Uczynił to jednak tak niezręcznie, że zabił kaida.

Kapitan uwierzył nam i rozkazał Arabom rozejść się.

Ci jednak nie usłuchali rozkazu i przybierali coraz groźniejszą wobec nas postawę. Puściliśmy więc w ruch karabiny maszynowe. To dopiero poskutkowało. Arabowie ratowali się ucieczką i wkrótce wokoło domku kaida opustoszało. Pozostał tam tylko jego syn, który przejmował w swe posiadanie spuściznę po ojcu—cały jego dobytek wraz z niewolnicami.

Po uspokojeniu Arabów opuściliśmy cuchnącą wieś i zatrzymaliśmy się dopiero w odległości dziesięciu kilometrów od niej. Obawialiśmy się bowiem zemsty ze strony Arabów, a poza tym chcieliśmy być jak najdalej od zarażonej wsi.

Nie wszystkie Arabki są tak uległe i trwożliwe, jak te z domku kaida. Niektóre nie chcą znosić tych nieludzkich katuszy i próbują uciekać. Za takie „przestępstwo" grozi wprawdzie kara śmierci. Wolą jednakże śmierć, niż to nędzne życie. Muszę zaznaczyć, że większość uciekinierek ginie. Ucieczkę ich najczęściej spostrzegają w porę i Arabowie puszczają się za nimi w pościg. Tylko nieliczne posiadają tyle szczęścia, że wymykają się niepostrzeżenie ze wsi i odzyskują wolność.

Jedną taką niewolnicę miałem okazję poznać.

Pewnego dnia, gdy rozstawiałem posterunki wokół obozu, który rozbiliśmy w górach, spostrzegłem, że coś białego mignęło w krzakach. To mnie zaciekawiło. Zatrzymałem żołnierzy i zaczęliśmy obserwować krzaki. Nic jednak nie ujrzeliśmy.

Kazałem podejść do tego miejsca trzem żołnierzom. Nauczony doświadczeniem, nie udałem się tam z wszystkimi moimi chłopcami. Wiedziałem, że Arabowie potrafią zwabiać nas w zasadzkę. Mogli to i tym razem uczynić i wszystkich nas wyciąć w pień.

Wyznaczeni przeze mnie żołnierze poczołgali się w stronę krzaków i rozchylili je. Ujrzeli tam zamiast Arabów wystraszoną kobietę. Wzięli ją z sobą i przyprowadzili do mnie.

— Coś tam robiła w krzakach? — zapytałem.

Kobieta o wymęczonej twarzy, rzuciła się do nóg i, zalewając się łzami, zaczęła coś szwargotać po arabsku. Polał się gęsty potok słów, z których tylko niektóre chwytałem. Ale to mi wystarczyło, bym zrozumiał wątek tej wstrząsającej opowieści.

Opowiadała, że uciekła z pobliskiej wsi, z chaty kaida, który ją kupił przed dziesięcioma dniami. Kaid, jak i pozostali mieszkańcy wsi byli dotknięci jakąś straszną chorobą. Tylko ona pozostała przy zdrowiu. Gdyby tam dłużej przebywała, również by zachorowała.

Po rozstawieniu posterunków, wróciłem wraz z niewolnicą do obozu. Kiedy w namiotach ujrzano, że prowadzimy jakąś postać w bieli, legioniści z dwoma oficerami na czele wyszli nam na spotkanie.

Dalszy ciąg jutro.

Konrad Kylski

W szponach gangsterów

Powieść — film z życia gangsterów chicagowskich

Miss Nora, tajemniczy wódz bandy gangsterów, jest postrachem mieszkańców Chicago. Działa w porozumieniu z Al. Capone i dzięki swej odwadze, pomysłowości i niezwykłej urodzie dokonuje szeregu napadów, porwań. Miss Nora posiada również rzadki u kobiety dar hipnotyzowania.

Będąc dzieckiem pokochała miss Nora — Lili Eden — młodego lekarza chicagowskiego. Jako wódz gangsterów, postanowiła zdobyć przemocą jego miłość, pomimo, że doktór Graba był ojcem dwóch dziewczynek i czuł się szczęśliwy w swem pożyciu małżeńskiem. W podstępny sposób porywa lekarza, którego oczarowała i uczyniła powolnem narzędziem w swem ręku.

Ale plany miss Nory pokrzyżował genjalny detektyw chicagowski, Fred. Fred na czele policji zdołał dostać się do kryjówki miss Nory i po zaciekłej walce aresztował ją.

Miss Norę skazano na śmierć, ale jej przyjaciołom udało się przekupić naczelnika więzienia w Sing-Sing, który stracił w podstępny sposób inną więźniarkę, miss Norze zaś ułatwił ucieczkę.

Po odzyskaniu wolności podejmuje miss Nora walkę nanowo: ale detektyw Fred wyśledził tymczasem kryjówkę gangsterów, stwierdził, że miss Nora nie zginęła na krześle elektrycznem o czem powiadomił władze sądowe i odnowa z pomocą małego murzyna Toma, który był na służbie gangsterów i stał się oddanym sługą Freda, rozpoczął poszukiwania za gangsterami.

Fred zdecydował, po powrocie do Chicago, że tylko jedna droga prowadzi do złowienia miss Nory: należy wpłynąć na doktora Grabę, by wrócił do swej kochanki, uśpił jej czujność, zdobył jej pełne zaufanie i w odpowiedniej chwili oddał ją w ręce policji. Fred wtajemniczył w swój plan sędziego Greena, który zgodził się na jego wykonanie. Trudniej było przekonać doktora Grabę, ale i ten w końcu uznał, że jedynym wyjściem skutecznym, by wyzwolić się ze szponów tej djablicy, która wciąż czyha na niego — to ułatwić policji jej schwytanie.

Graba wrócił do miss Nory, która przyjęła go uszczęśliwiona; ale po upływie kilku tygodni wykorzystał Graba odpowiednią chwilę uśpił miss Norę za pomocą środka nasennego i zatelefonował po policję, która zjawiła się i przewiozła śpiącą gangsterkę do więzienia.

Po aresztowaniu miss Nory zebrali się w knajpie „Pod Grubą fają" przywódcy gangsterów. na czele z Al Capone i Dillingerem, by naradzić się wspólnie nad sposobem wydostania miss Nory z więzienia. Gangsterów wyśledził Fred, który telefonicznie wezwał wielki oddział policji. Ale gdy policja wkroczyła do lokalu, właściciel restauracji nacisnął tajemniczy guzik, przy pomocy którego wsunął w ścianę pokój z gangsterami.

Policja natrafiła na ślad kontaktu elektrycznego i zaczęła rozwalać ścianę; właściciel restauracji wysadził wtedy w powietrze swój bufet przy pomocy ładunku dynamitowego i nacisnął znów guzik, pozwalając gangsterom wyjść z kryjówki. Gangsterzy zaczęli strzelać. Fred z naczelnikiem policji, Bramingiem wbiegł na górę i oczom ich ukazał się straszny widok.

Obok szerokiego otworu leżeli czterej zabici policjanci i dwóch ciężko rannych wywiadowców. Nieco dalej, w kałuży krwi dwaj gangsterzy, zaciskając w pięści rewolwery. Zza ich oczu mgłą pokrytych, wyzierała — śmierć.

Gdy Fred i Braming przyglądają się temu obrazowi. krew w żyłach mrożącemu, usłyszeli nagle ze strony ulicy strzelaninę i krzyki: „Oto oni! Uciekają!

Braming. Fred i oficerowie policji pobiegli do okna. które ktoś na oścież otworzył. Widzą jak grupa siedmiu mężczyzn z rewolwerami w ręku biegnie środkiem jezdni, ostrzeliwując się na wszystkie trony. Za nimi biegnie ze dwudziestu policjantów, strzelając bez przerwy.

— Gangsterzy zbiegli! Trzeba za nimi gonić! Prędzej! Wycelować za nimi karabiny maszynowe! — krzyczy ostatkiem sił Braming do policjantów i wywiadowców, którzy w ślad za nim wbiegli na pierwsze piętro.

Braming i Fred wraz z jeszcze dwoma oficerami policji stoją przy oknie, by obserwować ściganie uciekających gangsterów.

— Mógł się pan teraz przekonać — odezwał się triumfująco Fred — że moje przypuszczenia były słuszne. Gangsterzy ukryli się za tą ścianą... John Beuting spłatał nam tylko figla.

— Co za figla? — spogląda zdziwiony Braming.

— Za chwilę wyjaśnię panu wszystko. Ale przyjrzyjmy się przede wszystkim jak się ten pościg skończy. Ach, do diabła, niech pan spojrzy, gangsterzy zawładnęli tym autem ciężarowym.

Wychylają się przez okno i spoglądają na to, co dzieje się na ulicy. Mister Braming wydaje oknem rozkazy:

— Na motocykle! Karabiny maszynowe ze sobą! Odciąć im drogę z drugiej strony ulicy! Prędzej, pędzić w stronę Columbia Street!

— Ach, co to za diabli! — krzyknął nagle Fred.

— Cóż się stało?

— Czy nie widzi pan. co ta banda uczyniła?

— Nie widzę—odparł w pierwszej chwili Braming, ale po chwili dodał zrozpaczonym głosem—o, do diabła teraz uda im się zbiec...

— Jeden z nich spadł i leży teraz na bruku! Proszę, oto auto przejechało go i zmiażdżyło — ...krzyczy Fred — zaraz wydarzy się jeszcze większa katastrofa. Co za diabelski pomysł...

— Ale reszta już uciekła i zniknęła za rogiem ulicy... Za chwilę wydarzy się katastrofa... To są potwory, a nie ludzie...

Cóż takiego uczynili gangsterzy, by się ratować z rąk policji, która goniła za nimi na motocyklach i autach, wzdłuż Chestnight - Street? Jakiż diabelski pomysł przeraził Freda?

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY SZÓSTY

Ale zanim odpowiemy na te pytania, musimy wrócić do chwili, gdy dziewięciu „profesorów" ze świata gangsterów przysłuchiwało się odgłosem młotów, pukających do ściany.

Jak wiemy zostali nagle w ciemnościach: stało się to w chwili, gdy Fred wyrwał kontakt elektryczny spod bufetu. Wokoło było tak ciemno, jak w grobie.

Ale gangsterzy poradzili sobie prędko z ciemnościami. Za chwilę zabłysło kilka latarek elektrycznych; gangster zawsze ma ze sobą rewolwer, jeden albo dwa, oraz latarkę elektryczną. Elektryczna lampka jest mu tak samo pożyteczna, jak rewolwer. Nagle światło latarki elektrycznej często powoduje strach spokojnego obywatela, który spotka się w nocy twarzą w twarz z gangsterem.



Widzą jak grupa siedmiu mężczyzn z rewolwerami w ręku biegnie środkiem jezdni, ostrzeliwując. się na wszystkie strony.

— Zginęliśmy — powiedział Al Capone zrezygnowanym głosem.

— Tak, sytuacja nasza jest groźna — potakiwał Denny Wellow.

— Ale nie jest bez wyjścia—wtrącił Dillinger.

— Cóż oznacza ta nagła ciemność? — zapytał zaciekawiony Tommy.

— Zapewne uszkodzono elektryczne oświetlenie, albo może „Gruba Faja" zgasił specjalnie światło — próbował wyjaśnić wszystko Denny Wellow.

— Cóż więc należy tymczasem uczynić, bractwo?—zapytał zaspanym głosem Jimmy Torrens.

— Czekać — odparł Dillinger wesoło — pójść spać i nic więcej.

— Cicho, lepiej przysłuchajmy się, co się tam dzieje, może dowiemy się czegoś... — odezwał się ktoś.

— Prędzej usłyszysz, jak twoja babka chrapie... roześmiał się inny głośno.

Al Capone zgrzytnął zębami.

— Chłopcy, co się z wami dzieje, czyście zapomnieli, gdzie jesteście? Milczeć!

Wszyscy umilkli. Słychać każde poruszenie. Dziewięciu ludzi siedzi przy świetle lampek elektrycznych i milczy, aczkolwiek każdy chętnie powiedziałby cośkolwiek. Denerwuje ich to przymusowe milczenie. Ale Al Capone trzeba usłuchać. Zresztą, w danym wypadku ma rację. Przecież można tam po drugiej stronie usłyszeć, że tu siedzą ludzie...

— Słyszycie? — przerywa Al Capone milczenie — znów pukają...

Rzeczywiście, rozległo się głośne pukanie. Pukają do ściany z taką siłą, jak gdyby chcieli ją rozbić. Każde uderzenie odbija się głośno w „zamaskowanym" pokoiku. Teraz już pukanie nie słabnie, tylko staje się co chwila donośniejsze, głośniejsze...

— Widać, połapali się, że tu jesteśmy... — jest przekonany Jimmy Torrens.

— Za chwilę zjawi się tu stado tych psów... — burknął Wellow, wyjmując z kieszeni spokojnie swoje oba brauningi.

— Zburzyć ścianę nie jest tak łatwo... — próbuje Dillinger uspokoić wzburzone umysły, bowiem pamięta wciąż o tym, że nawet w największym niebezpieczeństwie trzeba okazać męstwo i trochę humoru.

— Ale przecież w końcu rozwalą tę ścianę...— pomrukuje Al Capone. — Najgorsze w tym wszystkim jest to, że „Gruba faja" nie zbudował tu korytarza, by móc uciec... Gdybyśmy mieli jakieś potajemne przejście, na pewno wydostalibyśmy się teraz stąd.

— Nie przestają jednak rozwalać ściany — dziwi się Denny Wellow — o, teraz poczują już z kim mają do czynienia... Poczęstuję ich kulkami... Zanim mnie wezmą, położę dwudziestu trupem....

— Tylko bez przesady — odezwał się jakiś gangster, z twarzą czerwoną, jak u pomidora — podziękowałbyś Bogu, gdyby udało ci się stąd wydostać. A w najlepszym wypadku niech ci pozwolą położyć chociażby jednego, zanim sam nie padniesz trupem...

— Chłopcy, jeśli ktoś z was padnie trupem, tym samym wystawi sobie świadectwo, iż nie jest wart tego, że ziemia go nosi — śmiał się Dillinger — my, gangsterzy gwiżdżemy na kule tak, jak ongiś Fra Diavolo, rodak Al Capone...

— No, daj spokój Fra Diavolo! — odburknął Al Capone — moglibyśmy wszyscy uczyć się u niego...

— Czy ten Fra Diavolo żyje jeszcze? — zapytał pomidor.

— Spał razem z twą prababką — miał się Denny Wellow.

Wszyscy parsknęli śmiechem. Nie bali się teraz, że ktoś ich usłyszy, bo pukanie w ścianę było tak donośne, że zagłuszało sobą wszystko.

Ale nagle podskoczyli wszyscy odruchowo, przestali śmiać się i spojrzeli na siebie zdziwieni: ha, cóż to jest?

Gdzieś z bliska, mogliby przysiąc, że z samej knajpy, doszedł ich odgłos potężnego wybuchu, jak gdyby bomba zerwała się. Wnet po tym ustało pukanie w ścianę, i zamilkło zupełnie.

— Cóż to mogło znów się wydarzyć? — zapytał pierwszy Denny Wellow.

— Być może, policja próbowała z drugiej strony muru przy pomocy ładunku dynamitowego wysadzić nasz pokój w powietrze... — wyraził swe przypuszczenie Jimmy Torrens.

— Z której strony muru? Czy ty wiesz, co ty pleciesz? — spojrzał na niego rozgniewany Dillinger...

— Powiadam z zewnętrznej strony...

— Gdyby tak było, jak ty pleciesz, nasze trupy dawno już leżałyby na kupie gruzów...

— Ale cóż może oznaczać ten wybuch? — pytał pomidor.

— W knajpie było kilku przemytników i gangsterów, być może ktoś z nich usiłował rzucić bombę... — próbował tłumaczyć się Al Capone.

— A może była to niespodzianka „Grubej faj." — odezwał się Dillinger — ale jedna rzecz jest w tym wszystkim zupełnie niejasna... Gdy tylko rozległ się wybuch, natychmiast ustało pukanie! Świadczyłoby to, że między jedną a drugą sprawą jest jakiś związek...

— Proszę bardzo, Dill — odezwał się znów pomidor — skoroś taki mądry, powiedz jaki związek mają ze sobą te dwa wydarzenia...

Dalszy ciąg jutro.

Najpiękniejsza kobieta w Persji

ofiarą śmiertelnego zamachu bombowego

Tragedia byłej niewolnicy

Na największym placu Teheranu, na Tup Meidan, zdarzyła się przed kilku dniami katastrofa samochodowa. Duży, luksusowy samochód amerykański wyskoczył w powietrze, w chwili gdy przejeżdżał przed bankiem Iranu, a jego pasażer zatoczył wielki łuk w powietrzu i upadł na chodnik. W pierwszej chwili przypuszczano, że eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu zbiornika z benzyną. Gdy zbadano jednak zwłoki pasażera, który z rozpłataną czaszką leżał przed bankiem, nikt nie wątpił już, że dokonano tu zamachu. Ofiarą zamachu była Dhedhed Hill, kobieta, która cieszyła się niezwykłą popularnością w Persji.

Dhedhed wypłynęła na powierzchnię w chwili wybuchu wojny światowej. Dhedhed licząca wówczas 18 lat, należała do grupy wyzwolonych niewolnic, które podczas uroczystości ślubnych grały na trąbkach. Była ona nad wyraz piękna i uchodziła za najładniejszą kobietę Persji. Jej urodą zainteresował się znany tkacz dywanów perskich Mirza Ali Karem, który chciał uwiecznić ją na dywanie jej uroczą twarz i sprowadził Dhedhed do Teheranu.

Gdy pewnego rana Dhedhed obudziła się w swym pokoju, który zajmowała w pałacu tkacza, znalazła na nocnym stoliku kasetkę pełną klejnotów. W pierwszej chwili piękna dziewczyna przypuszczała, że klejnoty są darem Mirzy Ali Karema. Zawołała więc na służące, chcąc by w jej imieniu podziękowały tkaczowi. Lecz nikt się nie zjawił.

Tknięta złym przeczuciem, Dhedhed wyskoczyła z łóżka i wybiegła z pokoju. W pałacu panowała głucha cisza, jakby był wymarły. Dziewczyna przebiegała przez puste pokoje, chcąc zbadać przyczynę tej ciszy. Wreszcie w jednym z pokojów znalazła zwłoki tkacza i dwóch służących.

Po kilku godzinach policja stwierdziła, że klejnoty pochodzą ze skarbca byłego szacha Feta Ali. Bandyci chcieli widocznie uczcić piękną kobietę, która miała oczy jak najpiękniejszy władca Persji, i ofiarować jej jego klejnoty. Przy wprowadzaniu w życie swego planu byli prawdopodobnie spłoszeni przez tkacza i jego służące. Chcąc ujść policji, unieszkodliwili ich, wprowadzili w czyn swój plan i znikli.

Wielka popularność, jaką cieszyła się Dhedhed wśród ludu, nieco zmalała. Uważano, że ona jest częściowo winna zbrodni. Przypuszczano, że ona namówiła przestępców do ograbienia skarbca i do zamordowania Mirzy Ali Karema. Opinia domagała się surowego ukarania piękności perskiej.

Dhedhed nie została jednak ukarana. Natomiast zainteresował się nią sztab generalny i piękna dziewczyna zaczęła pracować w charakterze szpiega, oddając wielkie usługi ojczyźnie. Demaskowała rosyjskich szpiegów, potrafiła wskutek swej niezwykłej przebiegłości wydostać od band rozbójników, które grasowały w owych czasach w kraju, wielkie skarby, wkradała się niejednokrotnie do pałaców wschodnich książąt i wykradała stamtąd dokumenty, które posiadały wielką wartość dla Persji.

Gdy ster rządów w kraju objął Besa szach Pahlavi, odznaczył Dhedhed orderem państwowym za usługi położone przez nią dla dobra kraju. Po zatym wydał dekret, na mocy którego ten, który będzie zagrażał życiu Dhedhed, zostanie surowo ukarany. Do wydania tego dekretu skłoniły władcę Persji specjalne względy. Rabusie i książęta bowiem próbowali dokonać zamachu na życie bohaterki narodowej, która swego czasu dała im się dotkliwie we znaki.

Podczas jednej ze swych licznych podróży Dhedhed poznała brazylijskiego uczonego, Williama Hilla, w którym zakochała się i z którym wkrótce się pobrała. Nowożeńcy udali się do Brazylii i tam mieli zamieszkać na stałe w pięknej willi uczonego. Tęsknota za krajem nie dawała Dhedhed spokoju. Podejmowała liczne podróże i za każdym razem przebywała przez pewien czas w Persji.

Niedawno znów przybyła na krótki czas do kraju. To wykorzystali jej wrogowie. Włożyli do jej samochodu bombę, która wybuchła w chwili gdy bohaterka narodowa przejeżdżała przed bankiem Iranu.



W trosce o mieszkania dla bezrobotnych

własność miejska Europy czyni kroki do naprawy

Wśród szeregu ważnych postulatów, nad którymi radzi X Międzynarodowy Kongres Właścicieli Nieruchomości Miejskiej, na pierwszy plan wysuwa się sprawa mieszkań dla bezrobotnych. Ile jest państw w Europie, wyłączając bardzo nieliczne tylko z nich np. Szwajcarię, sprawa bezdomności urasta do wagi jednej z najstraszliwych klęsk społecznych. W Austrii, w Niemczech, w Czechosłowacji, we Francji, w każdym niemal państwie, koczują pod gołym niebem, albo pod prymitywem barakowego dachu dziesiątki tysięcy bezrobotnych, nad którymi w zasadzie nikt nie roztacza swej opieki.

Państwo, w dzisiejszym systemie społecznym, samodzielnie rozwiązać tego zagadnienia nie jest w stanie. Z jednej strony brak odpowiednich funduszów na likwidację kwestii mieszkaniowej, z drugiej strony ogólna polityka budowlana, oddają sprawę pod prawie że bezapelacyjny wyrok rzesz kamieniczniczych. A stosunek tych rzesz jest jednakowy dla całej niemal Europy i nie zawsze zasługujący na podziw i uznanie.

Właściciel nieruchomości miejskiej, jest przede wszystkim kupcem, przedsiębiorcą obliczającym na zysk i nie wyzbywającym się wpływów giełdy mieszkaniowej, a potem dopiero społecznikiem, przy czym ta ostatnia jego strona jest równie niedostrzegalna jak w szeregu wszelkich innych kategoriach przedsiębiorstw, opartych na systemie kapitalistycznym.

O ile państwo, które jak powiedzieliśmy najmniejszą sumą możliwości rozporządza, czyni w kwestii zlagodzenia klęski mieszkaniowej wśród bezrobotnych co tylko może, o tyle rzesze kamienicznicze nie tylko nie przychodzą państwu z pomocą, ale przeciwnie utrudniają w tym kierunku idącą działalność. Nie chcemy być w tym względzie gołosłowni i dlatego służymy przykładami:

Bezrobotny, który znalazł się na bruku, wyeksmitowany przez kamienicznika z powodu nieopłacania czynszu komornianego, zgłasza się pod opiekę władz. Otrzymuje tu tyle na ile pozwalają z góry określone w budżecie kredyty: Pokrycie trzechmiesięczne go komornego z góry.

Nie jest to pomoc wielka, ale i nie zasługuje na zbagatelizowanie. Społeczne i przykładne stanowisko kamienicznika potrafiłoby w tym względzie dużo pomóc. Tylko, że kamienicznik zazwyczaj takiego stanowisko nie zajmuje. Przeciwnie, gdy dowiaduje się, że reflektant na mieszkanie w jego domu stoi pod opieką społeczeństwa i władz, od mawia mu wynajęcia lokalu! Czyni to wyłącznie z obawy przed okresem, jaki nastąpi po upływie sfinansowanych przez państwo trzech miesięcy, w którym bezrobotny, o ile nie znajdzie pracy, musi wpaść w zaległości. Względy kalkulacji, rentowności i wszelkich kapitalistycznych racyj są tu silniejsze, niż ukryte gdzieś, bardzo głęboko pod kożuchem, względy społeczne.

I oto w chwili obecnej sprawa ta ulec ma całkowitemu przekształceniu. Właściciele nieruchomości miejskiej całej niemal Europy, sami, przez nikogo nie dopingowani, wysuwają kwestję mieszkań bezrobotnych na jedno z pierwszych miejsc w porządku obrad X Międzynarodowego Kongresu Miejskiej Własności Nieruchomej.

Postanowili sami szukać właściwego i racjonalnego rozwikłania tej palącej sprawy i radzą o tem w komisjach.

Jakie będą rezultaty tych narad trudno w tej chwili przewidzieć. Pocieszające jest tylko to, że oczekiwać na te rezultaty nie trzeba zbyt długo, gdyż przedstawione będą już dziś plenum Kongresu.



Na małej wokandzie...

Tancerka

(A. E.) Panowie Rozenblat i Gutgold popijali czarną kawę w eleganckim nocnym lokalu.

W pewnym momencie na parkiecie ukazała się naga tancerka, tak pięknie zbudowana, że obaj panowie aż zniernchomieli z emocji.

— Patrz no pan te nogi — jęknął pan Gutgold. — Zobacz no pan te łydki, linię tych ud... Uś, aż gorąco mi się zrobiło, już się wolę nie patrzeć.

Pan Gutgold przymknął powieki. Pan Rozenblat natomiast nie odrywał wzroku od tancerki i w pewnym momencie splunął siarczyście:

— Tfu!

— Ach... — mruczał tymczasem pan Gutgold, otworzywszy rozanielone oczy. — Muszę się na nią spoglądać. Na tych biodrach dziewczęcych, na te talie... Panie Rozenblat, widzisz pan, ten brzuch, które go ona wcale nie ma? Ja też kiedyś miałem takiego.

Głębokie westchnienie uniosło brzuszek pana Gutgolda. Pan Rozenblat nic jednak nie odpowiedział, tylko splunął z obrzydzeniem po raz drugi:

— Tfu!

Owo częste spluwanie zdziwiło bardzo pana Gutgolda.

— Panie Rozenblat! — szepnął. — Co się z panem dzieje? Na nią pan mówisz tfu? Przecież w niej każdy kawałątek jest ładny! Patrz no pan tą rączkę! Patrz no pan te szyjkę! Patrz no pan te płuca! Ona się pana nie spodoba? Jak to może być?

Pan Rozenblat westchnął.

— Co znaczy się nie spodoba? — rzekł — Owszem, wprost przeciwnie. Mało powiedzieć spodoba, ja się z nią po prostu zachwycam. Tylko jak ja się na nią tak patrzę, to so bie przypominam figurkie mo jej żony. Tfu, psiakrew! —

Tym razem pan Rozenblat splunął tak energicznie, że ucierpiały na tym spodnie siedzącego przy pobliskim stoliku pana Wacława Górkowskiego.

Wynikła naturalnie sprzeczka, której epilogiem była sprawa w sądzie grodzkim.

Sąd skazał pana Rozenblata na dwa dni aresztu z zawieszeniem.

Szewctwo i cholewkarstwo

świetnie rozwija się w Niemczech

Niemieckie rzemiosło szewckie należy do najstarszych zawodów, ponieważ od najdawniejszych czasów człowiek zawsze zmuszony był chronić swe nogi od uszkodzenia i wpływów atmosferycznych i zawsze pragnął ozdabiać swoje ciało.

W związku z ogólnymi zmianami w dziedzinie ubioru w czasach powojennych, obuwie stało się artykułem mody. Szczególnie w zakresie obuwia damskiego zmniejszyło się zainteresowanie trwałością obuwia, a punkt ciężkości wymagań klienteli, nawet wiejskiej, przeniósł się na estetyczny i modny wygląd.

Fabryki obuwia, które przystosowały się do tych wymagań, i robią obnwie estetyczne, tanie i w lepszym niż przed wojną gatunku, odebrały rzemiosłu szewckiemu przeważającą część klienteli.

Pomimo poważnej konkurencji fabryk rzemiosło szewckie jednakże nie chyli się ku upadkowi. Obuwie fabryczne nie każdego może zadowolić, podczas gdy szewc, robiąc obuwie na miarę, stara się uwzględnić wszelkie indywidualne wymagania klienta.

Nie każdy może zostać dobrym szewcem. Potrzebne jest do tego — prócz wykształcenia — zdrowie.

Szewc spędza cały czas przy pracy w pozycji siedzącej, co powoduje chorobę płuc (krótki oddech), wykrzywienie kręgosłupa i zgarbienie, to też istnieje tendencja, aby niektóre przynajmniej czynności wykonywać w pozycji stojącej, a przede wszystkim od najmłodszych lat uprawiać sporty i turystykę.

Rozpowszechniony do dziś pogląd, że kandydatem na szewca może być właśnie chłopiec słabowity i ograniczony umysłowo, należałoby zwalczać, jako szczególnie szkodliwy dla przyszłości rzemiosła szewckiego.

Terminator szewcki powinien dokładnie poznać wszystkie sposoby tworzenia spodów obuwia według rodzaju i przeznaczenia.

Konieczna jest przy tym gruntowna znajomość zarówno materiałów przerabianych w szewctwie, a więc przede wszystkim różnych rodzajów i gatunków skóry, jak i narzędzi oraz maszyn, które coraz częściej spotyka się w rzemieślniczych pracowniach.

Szewc wykwalifikowany winien też umieć samodzielnie uszyć „wierzch", a przynajmniej dostarczyć cholewkarzowi dokładny model, odpowiadający właściwościom zamówionego obuwia.

Wykształcenie zawodowe szewca nie kończy się z upływem okresu nauki rzemiosła, który trwa normalnie 3 i pół roku. W charakterze czeladnika szewc dalej musi rozszerzać i pogłębiać swoje wiadomości zawodowe pod względem praktycznym i teoretycznym.

Aby zostać mistrzem szewckim trzeba całkowicie opanować wiedzę i sztukę szewctwa łącznie z najtrudniejszym działem pracy, a mianowicie wytwarzaniem modeli i form.

W Niemczech istnieje bogata literatura zawodowa w zakresie rzemiosła szewckiego, obejmująca dzieła naukowe, podręczniki i znaczną ilość czasopism. Istnieje też dużo szkół dokształcających zawodowych oraz państwowa szkoła szewcka w Siebenlehn (Saksonia).

B. burmistrz Ciechocinka skazany

We Włocławku zakończyła się rozprawa przeciwko b. burmistrzowi Ciechocinka Mieczysławowi Czyżewskiemu, oraz 9 innym członkom zarządu miejskiego i Kom. Kasy Oszczędności m. Ciechocinka, oskarżonych o oddawanie robót bez przetargu i bez uchwały Rady Miejskiej, oraz o rozrzutną gospodarkę i przekroczenie przyznanych kredytów.

W celu ukrycia faktycznego stanu rzeczy Czyżewski sporządził fikcyjne sprawozdanie dla wydziału powiatowego.

Proces przeciągnął się 3 dni. Główny winowajca Mieczysław Czyżewski został skazany za 3 przestępstw na łączną karę jednego roku więzienia.

Wiceburmistrz Ziembicki, ławnicy Dmochowski i Kostrzewski, technik Trzciński i urzędnik KKO Marecki zostali skazani na karę po 3 miesiące aresztu, umorzonego na podstawie amnestii, rachmistrz Matczak i dyr. Kowalski, skazani zostali na karę po pół roku więzienia z zawieszeniem.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Miłosna eskapada panny Churchill

NOWY JORK (PAT). Wczoraj wieczorem na parowcu „Bremen" przybyła do portu nowojorskiego Sarah Churchill, córka Winstona Churchilla.

Na przystani oczekiwał ją znany aktor i muzyk teatrów rewiowych Vic Oliver, z którym jakoby miss Churchill jest zaręczona.

Oboje oni odmówili wszelkich oświadczeń wobec zgromadzonych reporterów, zaznaczając jedynie, że dalsze ich losy zależą w znacznej mierze od Randolpha Churchilla, który ma przybyć do Nowego Jorku na parowcu „Queen Mary".

Randolph Churchill niezwłocznie po odjeździe siostry udał się do Ameryki celem zobaczenia się z Oliverem i omówienia z nim sprawy małżeństwa siostry.

Potworny plan obłąkanego kupca

Zamierzał wytruć całe miasteczko

Mieszkańcy Herford (stan Arizona) noszą się z zamiarem wystawienia pomnika złodziejowi, zmarłemu włamywaczowi, który mimo woli uratował życie setkom ludzi. Mieszkańcy zebrali już ponad 2000 dolarów i zwrócili się do władz lokalnych z prośbą, by pozwoliły wznieść pomnik. Jeśli burmistrz Herfordu zgodzi się na to, włamywacz Jim Parker będzie pierwszym złodziejem na świecie, któremu wystawiono pomnik.

Parker, który przedwcześnie wstąpił na drogę przestępstwa, był już kilkakrotnie karany za kradzież. Wędrował jako tramp poprzez kraj, żebrał, imał się przypadkowej pracy, lub kradł, gdy zdarzyła się po temu okazja.

Do Herford przybył w chwili, gdy w miasteczku panowało radosne podniecenie. Na ścianach domów wisiały duże, pstre plakaty, które oznajmiały, że Pineas Strong likwiduje swój sklep win i wódek i że pozostałe na składzie napoje rozda następnego dnia bezpłatnie mieszkańcom miasteczka. Parker chciał również wziąć udział w libacji i został w miasteczku. Śpieszno mu było jednak do wina i postanowił jeszcze tej samej nocy uraczyć się winem. Myśl tę wprowadził w czyn i zakradł się do składu Stronga.

Około czwartej nad ranem przed magazynem Stronga przechodził posterunkowy, który zauważył światło dochodzące z piwnicy. To wydało mu się podejrzane. Zeszedł na dół i ujrzał tam jakiegoś jegomościa, wyciągniętego na podłodze. Podszedł do niego bliżej i stwierdził, że nieznajomy jest martwy. Ze znalezionych przy nim dokumentów wynikało, że to drobny przestępca Jim Parker.

Policjant był niegdyś studentem mecydyny. Z łatwością więc stwierdził, że Parker został otruty cyjankali. Otwarta, nawpół wypróżniona flaszka, którą złodziej trzymał w ręce, wskazywała skąd pochodzi trucizna.

Policjant powziął straszne podejrzenie. Szybko wybiegł z piwnicy i doniósł o wypadku władzom przełożonym. Te natychmiast wysłały ekspertów do piwnicy, którzy zbadali kilkanaście butelek z winem i wódek. Wynik analizy był wstrząsający. Napoje w składzie Stronga zawierały tak wielką ilość cyjankali, że następnego dnia całe miasteczko byłoby wytrute.

Jeszcze tej samej nocy aresztowano Stronga. Na stawiane mu pytania odpowiadał głośnymi wybuchami śmiechu. Lekarz, który go zbadał, stwierdził, że Strong nie symuluje, a rzeczywiście jest obłąkany.

Władze wszczęły energiczne dochodzenie i wkrótce cała sprawa wyjaśniła się.

Strong był przez wiele lat jedynym sprzedawcą alkoholu w miasteczku. W czasie prohibicji współpracował z przemytnikami i dorobił się milionów. Po zniesieniu prohibicji w Herford wielkie nowojorskie przedsiębiorstwo win i wódek założyło filię w miasteczku, która zaciekle konkurowała ze Strongem. Jej wysiłki dały pożądane rezultaty: klientela powoli przechodziła do konkurencyjnego magazynu, a Strong, którego sklep świecił obecnie pustkami, stanął wkrótce przed bankructwem.

Ten powolny, ale stały upadek doprowadził Stronga do obłędu, który wyrażał się przede wszystkim w nienawiści do swych byłych klientów. Pewnego dnia, gdy obłęd doszedł już do zenitu, postanowił się na nich zemścić. Wlał do wina cyjankali i zatrute wino zamierzał rozdać bezpłatnie mieszkańcom Herfordu.

Na szczęście jego szatański plan spalił na panewce. Stało się to wyłącznie na skutek braku wstrzemięźliwości Jima Parkera, który zakradł się do piwnicy, napił się zatrutego wina i na miejscu wyzionął ducha.

Włoch powiesił się na pasku

W nocy z niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku na płocie obok toru kolejowego w Świętochłowicach obywatel włoski Jan Cappelletti, lat 24, zamieszkały w Świętochłowicach.

Cappelletti w ciągu ostatniego roku usiłował już czterokrotnie pozbawić się życia, jednakże za każdym razem zdołano go uratować.

Pełna tabela 36 Loterii

IV klasa — 12-ty dzień ciągnienia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Po zł. 10.000 na n-ry: 2134 9004 38592 [illegible] 88490

Po zł. 3.000 na n-ry: 129134 158669

Po zł. 2.000 na n-ry: 5625 8827 16592 [illegible] 36814 52022 58779 65978 [illegible] 93898 150504 158417 180346 [illegible]

Po zł. 1.000 na n-ry: 1090 32352 67331 [illegible] 46514 88518 91213 107797 [illegible] 120939 127285 132728 134928 151107 150343 160551 173515 176456 179663 189918

Wygrane po 200 zł.

[illegible] 329 467 95 514 731 902 78 1035 [illegible] 67 304 67 92 416 25 648 715 17 [illegible] 108 306 69 419 88 520 660 734 [illegible] 346 480 95 681 4049 356 440 80 [illegible] 803 5022 56 112 90 208 463 91 [illegible] 876 6101 464 84 591 631 [illegible] 366 453 572 613 57 73 710 72 [illegible] 469 648 705 22 845 52 902 36 [illegible] 9088 166 285 402 502 32 656 62 [illegible] 19 [illegible] 401 24 93 639 50 4 80 784 [illegible] 11107 437 576 92 635 711 876 913 [illegible] 73 855 13019 317 76 657 [illegible] 14005 175 480 370 814 59 [illegible] 63 412 92 511 19 707 98 988 [illegible] 416 677 729 820 21 958 [illegible] 852 359 93 416 77 597 746 [illegible] 18090 96 181 208 365 483 523 [illegible] 19033 531 649 59 808 45 991 [illegible] 429 38 626 89 723 45 [illegible] 656 62 714 917 59 79 22128 [illegible] 278 521 735 70 86 993 23213 [illegible] 34 59 298 336 453 526 [illegible] 744 850 25042 48 401 62 655 [illegible] 826 48 26219 318 581 637 [illegible] 27018 89 303 62 67 586 971 [illegible] 69 439 633 997 29000 217 [illegible] 82 95 712 943 82 [illegible] 304 509 682 724 89 94 806 32 [illegible] 74 31600 44 104 12 15 139 490 [illegible] 185 80 796 986 32108 494 825 967 [illegible] 236 448 504 95 630 714 804 [illegible] 34161 362 526 925 37 45 [illegible] 617 19 721 869 36115 231 [illegible] 93 835 82 969 87 37121 39 [illegible] 502 15 610 22 51 53 57 707 [illegible] 927 60 [illegible] 513 36 93 874 834 955 39003 [illegible] 270 304 455 900 47 [illegible] 499 521 612 41139 65 257 [illegible] 777 803 42007 53 213 443 54 [illegible] 43035 53 54 67 236 44 265 [illegible] 45069 72 184 256 614 [illegible] 46245 60 75 363 70 75 557 621 819 [illegible] 322 508 654 94 824 927 50 48106 [illegible] 764 95 953 90 49066 87 98 216 [illegible] 55 405 44 502 16 88 643 716 59 [illegible] 220 58 554 86 761 845 51198 [illegible] 74 52098 268 440 772 839 934 [illegible] 626 717 36 808 72 99 935 [illegible] 324 452 80 695 96 829 933 [illegible] 278 445 732 903 41 56014 120 [illegible] 57054 87 202 567 627 654 [illegible] 592 722 33 95 888 902 12 [illegible] 438 517 704 19 72 [illegible] 720 890 61628 774 962 62068 [illegible] 63233 452 81 711 907 64178 [illegible] 98 945 65084 530 762 841 [illegible] 99 636 42 58 70 762 876 [illegible] 577 680 749 877 93 913 30 [illegible] 403 13 66 564 84 93 640 80 [illegible] 24 56 69041 127 64 237 39 [illegible] 747 48 99 801 [illegible] 584 610 79 733 54 71020 72 [illegible] 360 471 569 72142 289 528 51 83 [illegible] 981 98 73010 49 488 531 676 787 [illegible] 74207 23 56 57 308 604 47 68 [illegible] 982 75102 92 264 73 637 51 773 [illegible] 143 80 232 374 88 657 84 819 997 77014 [illegible] 416 21 78 747 801 964 78081 91 262 342 [illegible] 709 35 811 52 936 79187 262 353 501 [illegible] 49 221 70 399 471 553 743 847 998 81024 [illegible] 541 649 707 29 68 82135 230 [illegible] 946 82 83469 690 786 997 84199 216 [illegible] 30 75 815 994 85024 56 125 41 313 [illegible] 92 753 87 967 86131 246 50 620 [illegible] 87002 351 422 543 97 698 720 832 38 [illegible] 50 64 349 95 449 50 506 78 79 [illegible] 924 28 54 89085 93 126 69 226 [illegible] 887 98 934 [illegible] 577 605 760 88 980 86 91009 [illegible] 442 83 572 93 607 861 92214 28 40

396 599 618 882 93046 59 102 4 200 69 306 525 977 94096 263 390 480 83 97 626 930 68 95046 269 476 529 89 97 675 807 87 96015 67 323 468 576 962 97261 714 98063 161 77 293 340 98 647 76 942 99054 74 133 61 67 203 268 544 66 618 732 988

100044 46 63 79 201 11 45 317 758 902 101406 95 767 102019 186 245 88 345 557 681 715 37 953 103006 200 30 474 503 78 629 704 37 802 57 63 972 104156 79 236 367 555 650 783 810 986 105082 128 219 79 90 429 698 735 75 82 85 815 22 957 106216 54 310 465 619 67 705 8 84 955 107021 150 477 94 699 738 38 92 934 108061 132 40 83 94 625 61 88 524 77 81 610 58 804 55 88 973 109067 251 309 713 965

110199 242 57 505 600 46 803 111064 129 338 431 542 98 756 66 816 112080 301 45 69 78 87 598 636 89 807 113139 89 311 24 99 493 523 613

114188 294 311 413 39 83 503 14 52 57 63 659 65 985 115414 758 850 903 116157 756 833 117111 261 381 99 789 902 118147 805 905 119426 639 720 947

120055 121 240 306 21 76 409 526 674 713 818 38 912 121689 872 122086 125 328 43 76 522 58 621 827 88 123097 359 475 533 46 773 807 14 124113 661 75 76 874 930 97 125021 34 220 26 320 47 420 88 543 67 75 81 668 769 91 802 86 99 126029 69 125 323 514 66 127051 52 149 65 528 684 811 63 75 907 44 128028 87 266 614 739 809 909 129058 305 425 516 620 73 94 722 853

130015 142 99 412 48 682 83 782 834 941 61 131358 66 477 535 621 69 707 817 989 132343 425 577 86 610 35 702 875 932 133064 467 75 515 99 776 97 99 863 134072 83 387 672 873 915 135104 86 368 561 63 624 750 88 877 971 136121 49 235 71 378 479 88 561 852 930 137004 182 263 64 445 63 138245 666 703 94 837 74 139024 130 240 92 358 773 93 803

140012 158 381 673 718 141401 500 662 723 925 142199 396 438 78 541 83 90 763 994 143104 248 394 605 728 79 144307 55 428 562 85 608 701 69 855 56 145365 573 663 711 824 91 146062 131 204 14 416 42 546 627 82 700 147176 201 34 348 434 504 36 78 86 644 943 148053 639 88 828 907 149176 231 56 398 453 543 631 725 60 801 80 971

150075 78 84 189 304 37 85 407 143 631 746 82 985 151111 242 468 99 628 833

152045 85 154 83 235 344 597 735 44 971 69 153033 93 212 546 67 632 947 154037 109 357 409 43 533 603 32 733 155117 81 810 326 801 156038 60 82 221 335 48 459 520 770 88 869 157084 173 240 380 492 667 745 58 158066 205 24 96 422 52 610 800 966 159048 86 109 24 44 67 389 439 60 700 972

160243 745 59 987 161103 15 97 228 380 64 84 408 589 634 862 928 48 88 162066 79 302 613 831 163191 208 18 590 658 77 895 164026 133 221 60 86 575 612 19 43 950 165036 140 76 77 314 623 636 166054 284 404 636 710 15 71 807 17 45 907 167081 160 247 493 568 76 635 55 705 21 844 76 939 77 89 168099 334 438 49 71 522 93 616 722 804 976 80 169121 222 36 52 338 64 498 774 825

170006 144 66 362 89 836 911 51 171133 64 250 89 480 590 696 762 63 848 172022 33 109 95 309 26 437 510 636 760 803 57 173222 43 353 493 595 643 898 948 174038 77 209 320 768 842 958 87 175126 71 313 352 619 809 901 28 176215 312 35 67 442 667 78 741 964 177124 683 721 916 57 87 178069 80 235 66 330 76 410 500 736 869 179007 21 107 331 401 548 91 778 909

180284 398 433 615 866 86 98 906 85 181223 545 607 701 830 60 69 970 94 182037 50 75 142 275 84 350 468 88 551 811 183098 118 200 92 358 506 184242 317 458 93 522 757 938 185106 28 208 47 52 324 40 96 487 523 608 808 186064 201 2 10 74 370 560 677 855 938 95 187011 98 113 46 319 554 688 704 92 898 955 188348 534 617 32 76 92 814 922 98 189194 212 45 66 422 51 747 49 71

190184 297 77 548 63 685 92 764 87 191015 66 277 317 442 559 733 62 799 976 192082 117 296 408 48 83 758 90 193193 215 44 310 42 443 534 43 78 721 91 896 980 194112 55 78 491 768 838 51 67 92 968

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

182 382 622 933 1011 212 350 592 605 878 909 2117 288 521 685 895 3208 4100 317 559 784 89 5172 543 685 862 6445 549 706 38 7114 251 322 743 68 71 821 8432 39 650 9313 403 52 885 950

10005 119 379 514 37 672 743 897 913 11748 925 12799 13468 654 795 802 42 14176 90 15012 76 415 54 16346 98 589 722 95 17250 418 20 670 18007 28 328 87 890 655 19020 30 248 376 430 51 571 682 819 92

20118 96 313 545 917 48 21086 433 500 2 783 825 60 22306 477 805 23059 304 415 24662 883 969 25519 35 853 26233 906 27041 569 94 880 28586 799 29229 45 442 896

30014 605 700 893 970 31722 32085 380 548 33600 870 34014 258 817 35043 183 509 988 36299 838 37038 490 549 821 39107 368 467 805

40562 658 790 961 42392 568 955 73 76 43133 375 639 57 787 809 971 44018 69 105 228 357 764 896 976 89 45352 652 882 46008 195 203 387 507 47115 520 866 48161 598 875 988 49244 304 32

50122 539 689 51105 88 96 487 561 52 148 251 472 518 654 53222 73 547 641 735 54101 55025 231 432 689 833 56423 85 682 702 885 57043 590 661 83 858 58193 417 661 59096 911

60045 413 635 38 620 752 61286 613 741 925 62005 17 561 959 63135 240 904 64206 438 545 993 65008 176 280 475 919 66393 609 67053 491 694 742 969 86 68002 33 287 334 94 487 698 855 87 916 69849 955

70217 19 404 842 711 79 806 71111 481 643 72030 479 715 971 73002 419 49 83 794 929 74588 768 802 929 75533 76037 314 64 70 466 91 559 89 90 847 77225 384 428 814 96 943 78109 563 602 714 82 911 79192 368 420 740

80143 754 935 81079 184 966 82133 848 836 976 83560 84494 947 85206 23 86025 172 311 605 797 829 87171 407 45 546 613 739 88000 16 125 670 771 89143 77 592 857 822 30 917 33

90220 541 775 801 94 91202 337 573 988 92033 93314 80 462 890 957 94055 808 743 862 982 95165 289 688 889 810 89 96 98 96171 255 333 405 73 541 653 56 789 812 97084 254 823 98238 751 930 99006 181 465 64 98 758

100322 410 74 704 8 101383 564 897 102262 711 849 103296 104168 74 298 479 105181 359 740 73 106046 196 946 107286 90 380 617 97 803 108915 109162 233 771 851 955 59

110024 70 984 111236 43 54 313 477 112190 404 588 795 836 47 113150 95 266 370 521 664 872

114337 466 115622 794 843 905 116174 798 117033 61 751 118384 455 526 627 30 780 837 119341 96 593 801 65

120330 66 503 790 121051 394 533 42 701 935 122484 123010 397 481 609 60 834 124041 106 533 61 99 125672 725 849 126062 77 128 284 588 866 127016 137 91 361 436 992 128419 61 948 129135 49 261 630 721 69

130526 778 914 131075 222 420 532 704 132283 375 92 794 133032 100 49 440 556 134012 395 477 545 55 891 135020 39 275 839 136276 586 601 73 137988 138029 513 711 139066 518 971 85

140683 895 141730 142094 531 906 143232 301 46 970 144008 230 525 91 665 806 948 145050 281 315 51 527 777 146017 29 91 101 36 259 413 37 549 802 67 77 147155 378 783 148025 66 140 243 587 149204 369 592 696 747 942

150460 532 774 912 151088 626 822 991 152349 369 608 18 153036 56 404 532 627 767 154092 291 526 971 155067 471 707 30 823 932 156103 36 67 487 607 157069 81 506 674 819 96 920 158029 128 240 534 826 932 159252 682 813

160085 221 741 68 873 161273 89 650 710 969 162184 209 489 783 859 163145 588 816 164035 156 215 600 873 79 955 74 165369 560 93 166003 04 377 459 77 503 706 24 167019 108 373 602 814 168025 238 469 96 750 892 169224 67 339 421 684 961

170188 209 552 633 740 171041 101 320 688 835 172154 541 703 886 87 173045 173 600 59 772 174166 569 93 96 895 175346 558 925 176458 632 52 889 177268 660 712 80 960 178113 505 60 609 71 783 179033 272 660 873

180095 248 702 11 98 887 965 181055 305 568 182138 246 486 758 78 967 183099 138 467 184098 119 295 350 71 501 912 57 185287 361 413 695 997 186166 618 809 31 187162 250 404 595 660 852 75 89 188341 669 722 189091 231 334 489 944

190290 353 431 565 78 720 49 550 900 191237 379 601 6 998 192128 37 798 193250 194073 199 694 730

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 25.000 padła na nr. 11145.

Zł. 50.000 na n-ry: 107750 120811

Zł. 20.000 na n-ry: 77007 183547

Zł. 5.000 na n-ry: 84760 119098 143165 166557

Zł. 2.000 na n-ry: 5757 12658 19318 26451 55970 58892 65993 76699 90448 102086 107501 109744 150016 152586 193625

Zł. 1.000 na n-ry: 2641 15771 19841 25423 29644 36361 37207 40408 40778 44034 57130 59089 69368 73450 74569 83766 84581 116892 121177 131798 132858 134176 137920 141667 147870 157523 162318 165417 173257 175700 177406 187854

Wygrane po 200 zł.

50 349 697 811 66 984 1076 247 56 503 66 2274 371 448 939 316 436 526 39 748 4036 251 379 848 971 5414 664 6377 406 617 20 774 882 7177 305 39 451 853 81 8129 76 515 701 848 9011 125 236 58 376 440 809 714 44 88 876

10007 191 251 497 503 48 810 959 11018 182 788 12168 477 569 615 13283 353 64 495 627 92 830 959 14008 63 898 980 656 715 930 15091 604 738 812 16492 674 17194 220 414 43 595 606 907 32 57 95 18038 201 563 81 705 6 946 19384 490 554 651 882

20016 556 68 21044 140 60 326 36 621 817 22081 127 268 99 659 734 904 73 23402 516 696 868 24312 25257 548 877 26337 400 788 801 6 33 937 78 27091 288 348 445 825 916 28058 91 245 29006 178 242 327 432 97 564 908

30031 835 468 685 31071 138 309 624 64 32155 795 938 33100 73 240 757 901 34112 79 909 35154 308 14 481 90 630 87 998 36854 37500 620 38165 293 449 85 502 670 987 39512 20 662 920

41134 742 42041 140 206 698 722 43063 529 638 96 705 44952 45127 30 731 46205 565 47008 475 605 60 48081 166 260 99 852 49028 69 692 862 75

50514 51064 107 49 380 442 505 52000 53053 88 120 373 644 74 795 54416 30 55361 895 56310 868 947 57221 614 58099 100 212 836 59121 34 810 923

60626 716 61339 626 706 30 90 62327 516 736 875 983 63190 247 367 421 54 581 622 63 744 33 64089 208 306 628 89 910 65590 861 953 67149 423 374 804 68046 427 916 69006 423 712 34 889

70070 645 71531 72026 384 756 960 73111 59 97 238 487 570 762 833 48 74123 81 310 577 767 75296 466 558

76261 588 648 55 973 77086 512 46 660 885 78239 323 401 42 518 79347 614 52

80000 172 294 635 946 81038 339 47 419 914 82022 377 899 83082 314 78 405 590 888 84174 327 518 649 85052 102 37 421 893 86415 87146 790 88998 89311 62 649 708 70 909 19

90328 614 91261 81 486 833 92298 612 786 93018 359 83 538 62 820 94094 121 73 299 312 512 633 53 839 94 963 95413 32 90 96080 156 244 374 566 97097 198 230 332 558 65 853 98004 78 528 729 99001 303 564 834 92

100613 829 42 101149 237 380 443 825 922 102127 422 77 512 61 749 103100 391 705 94 907 104068 133 404 611 105191 446 645 718 106006 179 249 84 450 640 827 42 107026 222 30 376 592 97 653 801 5 108241 419 84 533 68 109104 330 498 702

110018 201 23 99 636 736 111539 648 30 94 112258 368 550 604 725 961 113242 59 323

321 63 718 888 115884 116220 324 72 117135 243 339 432 35 831 118145 421 505 61 119075 182 465 769 984

120149 605 46 121017 77 293 623 767 78 122150 537 123127 510 57 616 39 764 124069 173 471 730 39 125118 77 716 923 126039 382 90 575 848 993 127973 80 128310 503 622 783 801 939 129001 10 24 79 293 353 538

130752 954 131034 243 95 449 738 898 132089 281 366 838 909 133251 354 73 78 426 86 508 766 823 134076 106 36 282 536 703 856 62 135144 235 795 96 808 972 136012 113 570 98 860 963 137266 922 138158 756 847 139168 385 502 754 837 79

140162 734 956 141238 55 439 854 142294 354 620 143205 144161 69 414 964 145742 47 919 146258 79 978 147140 268 385 96 511 30 49 70 76 148215 27 338 62 621 29 973 149074 525

150258 346 500 713 872 151347 741 86 989 152015 862 153262 305 8 15 154494 759 155112 691 746 72 850 929 97 156091 272 360 753 157141 383 589 630 969 158025 312 31 65 517 641 159147 638 824

160236 161171 95 288 378 651 162206 617 163050 278 611 778 164076 141 62 208 354 720 165631 702 10 891 166043 98 479 521 31 722 913 167273 680 168100 99 603 807 169080 444 564 794

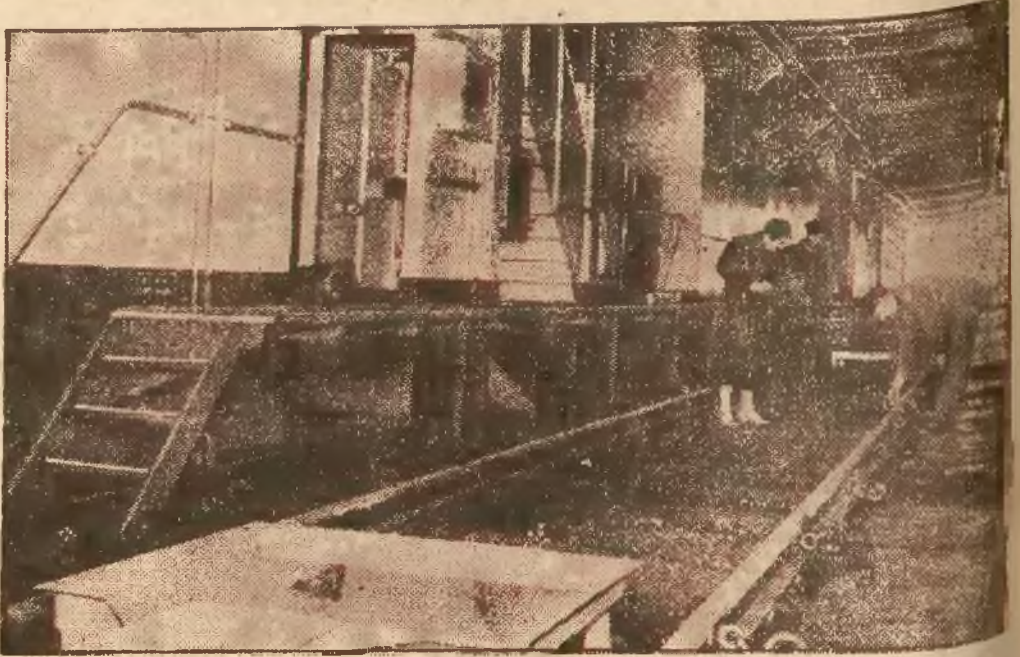
170660 941 171056 335 433 617 828 172104 224 659 878 970 173513 944 174246 87 175528 662 971 176012 188 418 565 659 791 177182 627 55 749 76 91 908 178023 59 347 488 550 606 777 821 964 179011 122 652 68 738

180038 242 679 753 934 181106 420 719 930 182270 183157 258 349 426 50 535 684 98 974 184046 86 88 377 509 618 185091 189 286 825 186059 539 645 187345 591 861 188781 825 91 189045 287 442 621 781 894

190052 326 99 656 58 999 191545 938 192050 155 239 473 514 637 63 771 849 924 193284 592 194205 327 924 763



Olbrzymia manifestacja strajkujących włókniarzy w Lille (Francja). W czasie pochodu niesiono kukłę, wyobrażającą znanego przemysłowca Thirieza.



Między Paryżem a Londynem kursuje od kilku dni pociąg, którym bez „przesiadki" można dojechać do tych dwóch stolic. Rzecz jest w tem, że pociąg zostaje załadowany na specjalnego typu okręt, przejeżdża w ten sposób kanał a następnie dostawszy się na ląd, mknie dalej



Zwłoki zamordowanych w bestjalski sposób ofiar krwawych walk w Hiszpanii. Trupy leżą oczekując aż wreszcie ktoś zlituje się nad nimi i pochowa w grobie.



Oddziały wojsk powstańczych w chwili wkroczenia do Araceny. Nim to nastąpiło rozegrały się zaciekłe walki, w których śmierć poniosło wielu żołnierzy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Porażka mistrza Polski

Czy Warta przeżywa kryzys?

W Toruniu na inauguracji sezonu bokserskiego rozegrany został ciekawy mecz pomiędzy bokserskim mistrzem Polski Wartą, a miejscowym Gryfem. Zwyciężył niespodziewanie Gryf w stosunku 9:7.

W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki:

w wadze muszej — mistrz Polski Wirski przegrał z Grabowskim I;

w koguciej — Koziołek zwyciężył na punkty Igielskiego;

w piórkowej — Jankowski przegrał przez k. o. w drugiej rundzie z Krzemińskim;

w lekiej Ratajak wygrał na punkty z Grabowskim II;

w półśredniej Wolniakowski zremisował z Lelewskim, a mistrz Polski Sipiński wygrał z Fabińskim.

W średniej zawodnik poznański Krieger został znokautowany w drugiej rundzie przez Leszczyńskiego. Warto zaznaczyć, że młody toruński zawodnik wygrał wszystkie swoje zeszłoroczne walki przez k. o.

W półciężkiej Gniot uległ na punkty Weznerowi.

Polacy w drużynach zagranicznych

Poza piłkarzami polskimi, zrzeszonymi w P. Z. P. N. we Francji, znaczna ilość naszych sportowców wchodzi do klubów francuskich, stanowiąc często najlepsze siły w ich zespołach zawodowych i amatorskich. Wobec jednak wydanego niedawno zakazu obsadzania drużyn francuskich w stopniu większym niż ¹/₃ — cudzoziemcami, gracze polscy utracili część zajmowanych miejsc. Jeden z najlepszych piłkarzy z Lille Stanisław Dombecki z Racing-Club w Lens, usunięty z powyższych względów z rozgrywek regionalnych w dn. 30 ub. m., uzyskał obecnie, dzięki staraniom klubu, obywatelstwo francuskie i będzie mógł odtąd stale występować w barwach R. C. Lens, co, zdaniem franc. dziennikarzy, znacznie wzmocni ten popularny zespół piłkarski.

BRUKSELA. W rozpoczynających się obecnie mistrzostwach Belgii w piłce nożnej grać będzie w drużynach ligowych i A-klasowych czterech emigrantów polskich: bracia Gubańscy, w klubie „Waterschei", Szafrański w klubie „Centre" i Malak w „Union Saint Gilloise". Gubańscy w ubiegłym sezonie grali już w reprezentacji Limburgii (prowincji belgijskiej), Szafrański kilkakrotnie figurował w reprezentacji armii belgijskiej i Belgii B. Ostatni z nich, Malak, grał do niedawna w drużynie emigracyjnej i został „odkryty" przez managera brukselskiego „Union Saint Gilloise", wielokrotnego mistrza Belgii.

Z wyżej wymienionych tylko Szafrański przyjął obywatelstwo belgijskie.

W drużynie „Daringu" z Brukseli grać będzie w nadchodzącym sezonie były gracz Polonii Jelski. Ze względu na wprowadzenie w piłkarstwie belgijskim premii za mecz, jak również i wynagrodzeń, Jelski stanie się zawodowcem. Nastąpi to jednak tylko pod warunkiem, jeśli grać on będzie w pierwszych dwóch drużynach tego klubu.

JAPONIA ZABIERZE SIĘ DO KOLARSTWA

Jak donoszą z Tokio, Japonia po olbrzymich postępach w lekkoatletyce i pływaniu, przystępuje obecnie do wielkiej akcji, mającej na celu uzyskanie równie wielkich sukcesów w kolarstwie. W tym celu Japonia zaprosi na tournee po miastach Krainy Wschodzącego Słońca 12-tu najlepszych kolarzy Europy

Kto i gdzie?

Na mecze ligowe, które odbędą się w dniu 27 b. m. wyznaczona została następująca obsada sędziowska:

W Warszawie Legia — Pogoń, p. Sznajder; w Krakowie Wisła—Warszawianka, p. Seeman; w Łodzi ŁKS — Warta, p. Kuchar; w Hajdukach Ruch — Śląsk, p. Rutkowski; w Katowicach Dąb — Garbarnia, p. Rettig.

Na mecze o wejście do Ligi:

W Krakowie Cracovia — Amatorski KS, p. Sawicki; w Częstochowie Brygada — Śmigły, p. Tomaszewski.

Dania - Norwegia 3:3

Mecz Norwegia — Dania rozegrany w Oslo o puchar państw skandynawskich, przyniósł wynik nierozstrzygnięty 3:3. Do przerwy prowadziła Norwegia 2:1, po przerwie jednak Duńczycy przejęli inicjatywę i mimo obrony Norwegów udało im się wyrównać.

Na meczu obecnych było 30.000 widzów.

Międzynarodowy turniej tenisowy

W dniach od 23 do 29 września odbywać się będzie w Łodzi międzynarodowy turniej o mistrzostwo tenisowe Łodzi. Turniej rozgrywany jest o puchar wędrowny.

W turnieju pań wezmą m. in. udział: Jędrzejowska, Jacobson, Keppel i Sander - (z Berlina). Udział przyrzekła również p. Halina Konopacka-Matuszewska. Tytułu mistrzyni broni Niemka Sander.

W grze panów wezmą udział m. in.: Tarłowski, Spychała, Bratek oraz dwóch tenisistów niemieckich. Tłoczyński oraz zeszłoroczny mistrz Wittman nie wezmą udziału w turnieju.

Najciekawsze wydarzenia

BERLIN. Trójmecz strzelecki korespondencyjny Ameryka — Anglia — Niemcy wygrała Ameryka, uzyskując 3.953 pkt. na 4.000 możliwych, przed Anglią 3.904 i Niemcami 3.882 pkt.

TORONTO. W najbliższym sezonie zimowym bawić będzie w Europie kanadyjska drużyna hokejowa Kimberley-Vancouver. Drużyna ta bronić będzie barw Kanady na mistrzostwach hokejowych świata w Londynie.

HOLLYWOOD. Pierwsza rakieta świata Anglik Perry zatrzyma się na kilka miesięcy w Hollywood, gdzie, jak wiadomo, przebywa jego żona. Perry oświadczył amerykańskim dziennikarzom, że jego pobyt w Hollywood ma zupełnie prywatny charakter. Anglik nie zamierza porzucić szeregów amatorskich i żadnego kontraktu filmowego nie podpisze.

PRAGA. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Europie cztery ciekawe mecze międzypaństwowe. Najwięcej zainteresowania wywoła je mecz Niemcy — Czechosłowacja w Pradze czeskiej. Druga reprezentacja Niemiec walczyć będzie z Luxemburgiem. Poza tym w Budapeszcie Węgry walczą z Austrią, a w Helsingforsie Finlandia ze Szwecją. Ten ostatni mecz będzie miał decydujący charakter dla układu sił w tabeli rozgrywek o puchar państw skandynawskich.

KOPENHAGA. Na zawodach lekkoatletycznych w Kopenhadze Atterwall ustalił nowy rekord Danii w rzucie oszczepem, osiągając 71.7[illegible] m.

LONDYN. Były bokserski mistrz świata Geen Tunney bawi obecnie w Londynie. Z Londynu Tunney udaje się wpodróż po Europie, aby, jak oświadczył dziennikarzom, zorjentować się w stosunkach europejskich. Pierwszym etapem podróży Tunneya są państwa skandynawskie.

Sensacje w Bydgoszczy

Wyścig kolarski o torowe mistrzostwo Bydgoszczy zgromadził na starcie również zawodników z Torunia i Inowrocławia. Główny bieg 75 okrążeń toru (50 klm.) wygrał zeszłoroczny zwycięzca Ciesielski (Sokół 3 Bydgoszcz) w czasie 1:17:29,2. Ritter wycofał się z powodu wypadku.

Na wioślarskim torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą odbyły się zawody żeglarskie o mistrzostwo miasta. Startowało 48 łodzi, w tym 11 z Torunia, 3 z Chojnic i 1 z Gdańska. Główny bieg o mistrzostwo Bydgoszczy w kategorii jachtów do 10 m. kw. ożaglowania wygrał Chojnicki Klub Żeglarski (sternik Kaleta) przed 16-tą Harcerska Drużyna Żeglarską z Bydgoszczy i Związkiem Strzeleckim.

Finałowe spotkania w grach sportowych o mistrzostwo Bydgoszczy dały wyniki: w siatkówce międzyszkolny klub sportowy pokonał LOT 2:0, w koszykówce KS Ciszewski pokonał LOT 25:17, w palanta 4 Drużyna Harcerska pokonała 7 Drużynę Harcerską 18:17.

We Lwowie miał się odbyć drugi półfinałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Cracovią a lwowskim klubem tenisowym. Mecz nie doszedł do skutku wobec rezygnacji Cracovii. LKT w tem wygrał walkowerem.

*

Do finału mistrzostw tenisowych Polski w tenisie zakwalifikowały się w ten sposób Pogoń Katowice i LKT (Lwów).

Z Opery Krakowskiej

Opowieści Hoffmana

Opera w trzech aktach z prologiem i epilogiem Jakuba Offenbacha

Recenzent, zdający obecnie sprawę z wznowienia opery Offenbacha ma ułatwione zadanie; nie musi po raz nie wiedzieć który rozwodzić się nad walorami czysto muzycznymi, miejscami przemawiającymi do słuchacza niezgłębioną siłą wyrazu, ani nie musi rozpisywać się nad ogólnej wartości i znaczeniu „Opowieści Hoffmana", bo te sprawy, znane zresztą i uznanie niejednokrotnie podnoszono.

Dość, że ta przepiękna opera otrzymała na naszej scenie pierwszorzędną obsadę. Znów mogliśmy podziwiać Adę Sari niejako pod 3 ma postaciami, w rolach lalki, mechanicznie prawie dostrajającej śpiew do ruchów, jako kurtyzanę i śpiewaczkę, zawsze oklaskiwaną za mistrzowsko odśpiewane partje. Rzeczywiście demonicznie i niesamowicie tak w gestach jak i głosie przedstawiał się Herman Horner, artysta oper zagranicznych, usprawiedliwiając w zupełności artystycznie upiorne metarmofozy i przemiany w różne postacie demonów. — Poetą Hoffmanem był Franciszek Bedlewicz, który dopełnił doskonale trio gości. Godzi się również wymienić Zbysława Woźniaka, oklaskiwanego za groteskowe pieśni służącego, oraz pp. Wiśniewską, Pastówną, Mazurka, Mazanka i Kruszewskiego.

Reżyserował po dłuższej nieobecności Józef Stępniowski. Orkiestrą i chórem Krakowskiego Towarzystwa Operowego dyrygował — jak zwykle — nadzwyczaj sprawnie dyr. B. Wallek-Walewski. Z.

Epilog napadu rabunkowego w Krakowie

W sądzie krakowskim zasiadł na ławie oskarżonych Jan Kasprzyk, robotnik z Prokocjmia.

Dnia 9 czerwca br. o godzinie 12-ej w południe Kasprzyk wszedł do mieszkania Stanisława Nawrotowej w Krakowie przy ul. Długiej 21. Wchodząc do mieszkania natknął się na Nawrotową, na którą się rzucił, przewrócił na ziemię i począł dusić. Następnie przeszukał mieszkanie zabierając ubranie i bieliznę. W chwili gdy uchodził z łupem został ujęty.

Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia.

Bronił adw. dr. Gabriel.

„Feniks" contra Bank Holzera

W dniu wczorajszym toczył się w sądzie okręgowym dalszy ciąg procesu w głośniej sprawie „Feniks" contra Holzer, jak czytelnicy sobie przypominają w procesie tym o obligacje ostatniej pożyczki państwowej na sumę 650 tysięcy złotych.

Sprawa jest wielce skomplikowana.

Na wczorajszej rozprawie sąd przesłuchał 2 świadków, a następnie zapowiedział ogłoszenie wywodu za dwa dni.

Rzuciła się pod pociąg

Na torze kolejowym pomiędzy Katowicami a Bogucicami rzuciła się pod przejeżdżający pociąg zamężna Marja Matejowa z Katowic. Samobójczyni poniosła śmierć na miejscu.

Jak ustaliły wstępne dochodzenia, nieszczęśliwa cierpiała od dłuższego czasu na zaburzenia umysłowe i to było powodem tragicznego kroku. Zwłoki Matejowej umieszczono w kostnicy szpitala.

KRONIKA KRAKOWA

Wstrząsające szczegóły potwornego morderstwa w Niezdowie

Wstrząsająca tragedja, która miała miejsce w Niezdowie pod Krakowem do dziś dnia zaprząta umysły ludzi starających się daremnie rozwiązać zagadkę co było tłem oraz pobudką dla nieznanych zbrodniarzy do tak bestjalskiego czynu.

W poniedziałek odbył się tłumny pogrzeb ofiar bestjalskiej zbrodni, w czasie którego wdów ogarnęło wielkie wzruszenie.

Śledztwo prowadzone jest energicznie przez władze policyjne, które znajdują się już na tropie przywódcy zbrodniarzy, który pochodzi z dalszych okolic. Ślad za zbrodniarzami prowadzi w kierunku województwa Kieleckiego. Wyjaśniła się też zagadka zamordowanego bandyty, którego znaleziono opodal domostwa Goldfingerów. Stwierdzono, że służąca Anna Szczygieł w obronie zadała jednemu z napastników silny cios pogrzebaczem w głowę, powodując u niego silny upływ krwi. Raniony bandyta począł uciekać, lecz był bardzo osłabiony co widząc jego współtowarzysze, nie chcąc pozostawić świadka postrzelili go, kładąc swego towarzysza trupem na miejscu.

Oczywiście iż fakt ten, wpotwornym świetle przedstawia etykę tych zbrodniarzy, którzy nie zachowali w tym wypadku tak zwanej zasady pomocy dla swych „pomocników".

Świadczy to, iż mamy w tym wypadku do czynienia z osobnikami o zupełnym zaniku jakiegokolwiek poczucia moralnego.

Niewątpliwie energiczne śledztwo władz bezpieczeństwa przyczyni się do rychłego rozwiązania tej tajemniczej a tak potwornej zbrodni.

Epilog krwawej zbrodni pod Krakowem

Przed trybunałem sądu okręgowego w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Jan Cichoń, drożnik z Trzebini.

Dnia 23 maja 1939 roku na drodze w pobliżu dworca kolejowego w Trzebini znaleziono zwłoki Ludwika Zawady.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że morderstwa dokonał Jan Cichoń.

Wedle zeznań świadków okazało się, że Zawada żywił do Cichonia urazę za to, że ten jako drożnik odcinka drogowego zwolnił z pracy Zawadę.

Krytycznego dnia Cichoń i Zawada siedzieli w restauracji przy jednym stoliku. Po wyjściu z restauracji między Cichoniem a Zawadą wynikła sprzeczka, w czasie której Cichoń uderzył kilkakrotnie żelaznym młotkiem Zawadę po głowie, powodując jego natychmiastową śmierć.

Cichoń poczuwa się do winy, broni się jednakowoż tem, że Zawada uderzył go pierwszy pięścią pod brodę a następnie zaatakował nożem.

Sąd skazał Cichonia na 1 rok więzienia. Prokurator zapowiedział apelację.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, wotowali s. o. dr. Konopka i Stępniowski, oskarżał prok. dr. Jarosiński, bronił adw. dr. Jan Woźniakowski.

Zatwierdzenie konfiskaty portretów Witosa

Przed tygodniem pisaliśmy o rewizji w lokalu redakcji tygodnika Stronnictwa Ludowego „Piast" w Krakowie przy Małym Rynku.

W wyniku tej rewizji, która odbyła się w porze południowej skonfiskowano kilkaset sztuk portretów Wincentego Witosa.

Wyraziliśmy wówczas przypuszczenie, że konfiskata nastąpiła prawdopodobnie za treść 3 cytatów, umieszczonych pod podobizną Witosa.

Przypuszczenia nasze co do powodów konfiskaty okazały się trafne.

W dniu wczorajszym sąd krakowski zatwierdził dokonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę portretów Witosa.

Strzał przez okno za wzgardzoną miłość

We wsi Radochonczy pod Mościskami w Małopolsce K. Naziak postrzelił swą byłą narzeczoną Annę Rosiakównę.

Naziak, z którym Rosiakówna zerwała, pragnąc wyjść zamąż za bogatego gospodarza, już od dłuższego czasu odgrażał się że zemści się na niewiernej dziewczynie.

Pewnego dnia na widok szczęśliwego rywala, wchodzącego do chaty jego ukochanej, zakochany chłopak wpadł w rozpacz i strzelił przez okno do izby.

Ugodzona w łopatkę Rosiakówna, padła nieprzytomna na ziemię, po czym odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala w Przemyślu.

Sytuacja strajkowa

Strajk okupacyjny w fabryce Zieleniewskiego trwa nadal. Jak już wczoraj donieśliśmy robotnicy szeregu fabryk przemysłu metalowego, jak i robotnicy fabryki „Suchard", „Semperit" oraz robotnicy budowlani ogłosili strajk protestacyjny na okazanie solidarności strajkującym w fabryce Zieleniewskiego. We wtorek strajk protestacyjny, który objął sześćdziesiąt kilka zakładów trwa w dalszym ciągu.

Obecnie toczą się pertraktacje pomiędzy dyrekcją fabryki Zieleniewskiego a strajkującemi; spodziewana jest rychła likwidacja strajku.

„Pod urokiem Japonii"

Pod tym tytułem nada Rozgłośnia krakowska we środę dn. 23 bm. o godz. 20-tej pieśni europejskich kompozytorów do oryginalnych słów pieśni japońskich (w wyk. M Krobickiej z towarzyszeniem fortepianu p. K. Meyerholda) przeplatane wierszami japońskimi w układzie recytacji red. M. Babińskiego.

Smutki i radości Wagnera

Pod tym tytułem dr. Adam Bar omówi książkę Anieli Świderskiej p. t. „Genjusz i Pošliczka". Audycję zilustrują cytaty zaczerpnięte z powyższej książki jak i „cytaty muzyczne" z dzieł Wagnera. Audycja odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 18.00—18.35.

„Koncert kameralny"

We środę dnia 23 bm. o godzinie 21.30—22.00 nada Kraków w programie ogólno-polskim transmisję z Sali Tow. Muz. w Krakowie koncertu w wykonaniu kameralnego zespołu instrumentalnego Krakowskiego Tow. muzycznego, pod dyr. Adama Riegera, ref. muzycznego Rozgłośni krakowskiej.

Pierwszym numerem programu będzie Divertimento Nr. 11 Mozarta (na zespół smyczkowy, dwie woltornie i obój,) łączące nadzwyczajną przejrzystość budowy z finezyjną lekkością i wdziękiem. Z kolei usłyszymy Ryszarda Straussa Serenadę na 23 instrumentach dętych. Młodzieńcze to dzieło znakomitego kompozytora, który odrazu zwrócił na siebie uwagę świata muzycznego w 17 roku życia, odzwierciadla jeszcze silne wpływy klasyków i romantyków, ale przez dojrzałą fakturę formalną naturalność i urok melodyki i doskonałą instrumentację zapowiada już przyszłego mistrza.

W obronie torby z pieniądzmi odniósł ciężką ranę konduktor tramwajowy

Onegdaj w Warszawie przy ul. Powsińskiej, jakiś osobnik, który przyjechał tramwajem linii „2" usiłował wyrwać torbę z pieniądzmi konduktorowi tramwaju Stanisławowi Wrotkowskiemu.

Gdy konduktor stawił opryszkowi opór, napastnik uderzył Wrotkowskiego nożem, raniąc go niebezpiecznie w pierś.

Mimo pościgu napastnik zdołał zbiec.

Proces o zajścia kwietniowe w Chrzanowie

W dniu wczorajszym policja doprowadziła na salę rozpraw jednego z oskarżonych, który nie stawił się w I-szym dniu rozprawy.

Wobec obecności wszystkich oskarżonych proces toczy się normalnym trybem.

Rolnik zamordował żonę w Przegorzałach

Wyrokiem sądu okręgowego w Krakowie został skazany Piotr Alteński rolnik z Przegorzał, na 5 lat więzienia za bestjalskie zamordowanie swej żony. Od tego wyroku Alteński apelował.

Wczoraj odbyła się rozprawa apel. a po jej przeprowadzeniu sąd zatwierdził wyrok I. Instancji, jednak na podstawie amnestji jedną trzecią kary Alteńskiemu umorzył.

Wrzesień
23
Środa
Tekli

Z Teatru im. J. Słowackiego

„Azais“.

KINA

Adria: „Srebrna torpeda“.
Apollo: „Pokusa“.
Atlantic: „Nasze słoneczko“ i „Noc weselna“.
Bagatela: „Jej czar“ i rewja „Po wiedeńsku“.
Dom Żołnierza: „10 proc. dla mnie“.
Promień: „Książę Woroncew“.
Stella: „Mecz bokserski Schmelling—Louis“ i „Roberta“.
Świt: „Carewicz“.
Sztuka: „Concertina“.
Uciecha „Pasteur“.
Wanda: „Rose Marie“.
Zorza; „Córka gen. Pankratowa“.

Radio krakowskie

Godz. 7.30 Program na dzień bieżący 7.30 Kilka informacyj 7.40 Muzyka z płyt 12.03 Prosimy do mikrofonu, 12.23 Muzyka z płyt, 13.40 Płyty, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 18.00 Smutki i radości Wagnera. 18.35 Wiadom. z dnia, 18.40 Koncert reklamowy, 20 Audycja muzyczno-słowna.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45, Łobzowska 6, pod św. Kingą Grzegórzecka 9. pod Złotym Lwem Długa 4, pod Murzynem Krakowska 19.

Podgórze: Apteka pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Z Teatru „Bagatela“

Jeszcze tylko dziś i środę ukaże się w „Bagateli“ barwna rewia p. t. „Po wiedeńsku“, w której występują Gilewska, Halmirska, Gronowski, Nowowiejski, Wyględowscy, Dwornicki i in.

Zaniedbanie przedmieść

W prasie między in. czytamy: Przedmieścia krakowskie to jedna z głównych bolączek naszego miasta. Mówi się o nich bardzo dużo, ale nic albo prawie nic się nie robi. Na każdym niemal posiedzeniu Rady miejskiej porusza się sprawę dzielnic. I na tem się ta sprawa kończy.

Weźmy dla przykładu Podgórze. Główne ulice przedstawiają pożałowania godny widok. Popsute bruki, kocie łby, chodniki nie naprawione od niepamiętnych czasów.

Jeszcze gorzej ma się rzecz z bocznemi ulicami. A niech ktoś przejdzie na Krowodrzę po głównej arterji ul. Mazowiecką. Wieczorem przy słabym oświetleniu można nogi połamać.

Albo taka ul. Kazimierza Wielkiego na Łobzowie. Nie wszędzie nawet ułożono chodniki. Podczas niepogody ludzie brną w błocie i w bajorach. Ale i ładna pogoda ma też niewygody. Tumany kurzu unoszą się w powietrzu tak, że ludzie nie otwierają okien, bo przecież i tak zamiast świeżego powietrza będą mieli kurz ze wszystkiemi jego składnikami.

Nie lepiej jest na Zwierzyńcu, Czarnej Wsi i Nowej Wsi. Na każdym kroku widzi się olbrzymie zaniedbanie. To, co się zrobiło do tej pory w dzielnicach przyłączonych jest kroplą w morzu w stosunku do potrzeb dzielnic.

Zarząd miasta cały swój wysiłek skierował na śródmieście i dzielnice przyległe. Nie mamy, rzecz jasna żadnych zastrzeżeń przeciwko uporządkowaniu śródmieścia, ale nie może to się dziać kosztem przedmieść.

Konfiskata „Ostatnich Wiadomości Krakowskich“

Przedwczorajszy numer „Ostatnich Wiadomości Krak“ uległ konfiskacie za część notatki zamieszczonej w notatce „Sytuacja strajkowa w fabryce Zieleniewskiego.“

Kto jest pewny, że nigdy nie będzie potrzebował pomocy Pogotowia Ratunkowego niech odmówi datku!

WOJEWÓDZKI ZJAZD STAROSTÓW

Wczorsj w krakowskim urzędzie wojewódzkim zakończył się zjazd Starostów z terenu całego województwa krakowskiego. W zjeździe wziął udział specjalnie przybyły z Warszawy wiceminister spraw wewnętrznych Kawecki, wojewoda Gnoiński, wicewojewoda Małaszyński, nowomianowany naczelnik wydziału społeczno - politycznego Keller oraz naczelnicy poszczególnych wydziałów urzędu wojewódzkiego. W czasie konferencji poruszanó całokształt zagadnień, wchodzących w zakres działalności województwa. Jak słychać wiele uwagi poświęcono sprawie bezrobocia i ruchów socjalnych, przybierających na tutejszym terenie niejednokrotnie niepokojący charakter.

Fleischerowa pozostanie w więzieniu

Ostatnio obrońcy Heleny Fleischerowej, która została aresztowana w Tarnowie i przewieziona do krakowskiego więzienia w związku z aferą Parylewiczówej, wnieśli prośbę o wypuszczenie ich klientki na wolną stopę. Jak się dowiadujemy, sędzia dr Korusiewicz załatwił to podanie odmownie. Fleiscoerowa za tym nadal pozostanie w więzieniu, gdzie oczekiwać będzie procesu.

Samobójstwo w koszarach artylerii

Wczoraj pełniący służbę w koszarach wojsk. w Będzinie kanonier Górawski, pochodzący z Górnego Śląska, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z karabinu, tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku żołnierza, narazie nie wiadomo.

Należy przypuszczać, że prowadzone w tej sprawie energiczne śledztwo rozwieje nieco tę mgłę tajemnicy.

9

Lekarka w roli pokojówki

Zły na siebie, Krzewiński kiwnął lekko głową i oddalił się.

Lucyna długo patrzała za oddalającym się miljonerem. Czyżby jej obawy, że Liliana potrafi go do siebie przykuć były nieuzasadnione? Może przejrzał sprytną aktorkę? A może tylko z wrodzonej dobroci wdał się z nią w bliższą rozmowę. Nie chciała się łudzić myślą, że Krzewińskim kierowała sympatia do niej. Bała się rozczarowania, które pełniej nastąpiłoby, gdyby musiała przekonać się, że nadzieje jej były płonne.

— Panienka jeszcze nie śpi?— usłyszała nagle troskliwy głos Katarzyny. — Proszę natychmiast położyć się do łóżka! Cały dzień panienka pracowała bez wytchnienia, a jutro znowu czeka huk pracy.

* * *

— Nad ranem zbudził Lucynę przeciągły dzwonek. Zerwała się natychmiast z posłania i pobiegła do pokoju Urszuli, skąd wołano o pomoc.

— Panno Lucyno, jak to dobrze, że pani przybyła, — odezwała się niania Urszulki. — Dziecko płacze już od piątej rano i żali się na silne bóle. Nie wiem co się Urszulce stało. Może pani poprosi lekarza pensjonatu. Pan Krzewiński musiał w pilnych sprawach w nocy wyjechać ale wróci jeszcze przed południem. Jestem w rozpaczy.

— Doktora Mrozińskiego również nie ma. Onegdaj wyjechał do Krakowa. Jest tylko jego asystent, doktór Flank.

— Więc cóż teraz zrobimy. Niech mi pani pomoże...

— Przede wszystkiem sama zbadam dziecko, może potrafię chwilowo zaradzić.

Lucyna zbliżyła się do łóżeczka Urszulki. Dziewczynka gorączkowała. Na widok Lucyny zerwała się wylękniona.

— Ach, Lucyno, tak mnie brzuszek boli! Czy możesz mi pomóc?!

— Skarbie drogi! Leż spokojnie, zaraz przyjdzie doktór zapisze ci lekarstwo i odrazu wyzdrowiejesz. Ale musisz grzecznie leżeć.

Lucynie nie podobał się wygląd dziecka. Widocznem było że dziecko ma wysoką temperaturę. Błyszczące oczy i niespokojne spojrzenie świadczyły o poważnym niedomaganiu.

Chciała zbadać dziecko. Zbyt kochała to maleństwo, by spokojnie przyglądać się jego cierpieniom. Może uda się jakimś środkiem ból załagodzić. „Muszę na kilka chwil oddalić nianię”,— pomyślała.

Proszę pójść do pielęgniarki, pokój 112. Niech siostra Klara natychmiast sprowadzi tu doktora Flanka.

Lucyna wyjęła ostrożnie dziecko z łóżeczka i ułożyła na sofkę. Przy najlżejszym poruszeniu dziecko głośno jęczało z bólu.

— Jak to strasznie boli, Lucyno! Dlaczego brzuszek tak mi dokucza? Czy nie możesz mi pomóc, przecież tyś taka dobra! — błagała wzruszającym głosikiem dziewczynka.

Lucyna powoli zbadała brzuszek. Najlżejszy nacisk wywoływał silne bóle. Nie ulegało wątpliwości, że dziecko zachorowało na ostre zapalenie ślepej kiszki. Znała z praktyki uniwersyteckiej wszystkie symptomy tej choroby, niejednokrotnie dokonywała już operacyj pod nadzorem profesora. Brzuszek opuchł i każda zwłoka grozić mogła poważnemi konsekwencjami.

Ale któż teraz dokona operacji? Doktora Mrozińskiego niema, doktór Flank zaś nie jest chirurgiem. a w dodatku zwichnął sobie przed paru dniami rękę. Innego lekarza w pobliżu nie było, sprowadzenie pomocy z pobliskiego miasta potrwa kilka, a może kilkanaście godzin.

Uspakajała płaczące z bólu dziecko jak mogła. Mózg jej pracował z natężeniem, by znaleźć drogę natychmiastowego ratunku. Musi czekać, aż doktór Flank zbada dziecko i ustali diagnozę, a później zrobi wszystko, co będzie w jej mocy, by pomóc Urszulce.

Dalszy ciąg nastąpi

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gródku 2. — Telefon 173-02. — Redaktor przyjmuje od godz. 16—17-tej
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1600 zł. — Drobne 30 groszy za wyraz. — Poszukiwania pracy 10 groszy za wyraz
Odp. redaktor i wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, ul. Na Gródku